Numer Kongresowy

Nr. 37 | Piątek 5 lutego 1937 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Sw. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwania i zaofiarowania pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Sytuacja w Hiszpanii

Na froncie i poza frontem

NA FRONCIE BASKIJSKIM

Komunikat Obrony Bilbao donosi: Na odcinkach Elgueta i Orduna toczył się przez cały dzień wczorajszy pojedynek artyleryjski: Artyleria rządowa ostrzeliwała skutecznie pozycje nieprzyjacielskie w okolicy Barambio i Lekeitio.

Ogień artylerii rządowej zmusił powstańców do ewakuowania miejscowości Untza. Wiadomość ta została potwierdzona przez ludność, przybyłą z obszarów, zajętych przez wojska powstańcze.

NA FRONCIE MALAGI

Min. lotnictwa i marynarki komunikuje: Na froncie Malagi pod Marbella jedna z naszych eskadr lotniczych bombardowała krążownik powstańczy „Canarias". Wyniki bombardowania jeszcze nie są znane. Ta sama eskadra bombardowała z powodzeniem skupienie samochodów ciężarowych powstańczych pod Marbella.

Na froncie aragońskim stacja kolei w Teruel i kilka punktów strategicznych były bombardowane przez nasze samoloty.

MĘŻCZYŹNI NA FRONT, A KOBIETY ZASTĄPIĄ MĘŻCZYZN PRZY PRACY

Pierwsze kadry przeszkolonych zawodowo kobiet objęły szereg funkcyj celem zastąpienia mężczyzn, powołanych do służby wojskowej. Między innymi kobiety obejmują służbę w tramwajach, zastępując konduktorów i motorniczych.

NIEUDANY ZAMACH BOMBOWY NA RZĄDOWY STATEK HISZPAŃSKI

Wczoraj nad ranem około godz. 2.30 dokonano zamachu bombowego na statek hiszpański „Maria Amalia" z Gijon, przycumowany koło pomostu ładunkowego w Bayonne. Jedna z bomb eksplodowała na pokładzie statku, druga na jego rufie. Wyrządzone szkody są stosunkowo nieznaczne, z załogi nikt nie został ranny. Rano znaleziono trzecią bombę, która nie eksplodowała. Urzędnicy celni zauważyli natychmiast po dokonaniu zamachu dwuch osobników, uciekających w kierunku wydm piaszczystych, otaczających rzekę. Przedstawiciel prokuratury z Bayonne zjawił się na miejscu wypadku celem przeprowadzenia śledztwa. „Maria Amalia" ukończyła właśnie ładunek samochodów sanitarnych i miała w najbliższym czasie wyjść na pełne morze.

OBRADY GABINETU HISZPAŃSKIEGO.

Gabinet hiszpański wysłuchał dn. 2 bm. relacji min. Alvarez del Vayo z sesji Rady Ligi Narodów. Na wniosek min. handlu uchwalono importować z różnych krajów 300.000 ton zboża i przygotować dekret o kartach żywnościowych we wszystkich gminach.

KOŚCIÓŁ NA ZIEMIACH HISZPAŃSKICH.

Do Walencji przybyli 4-ej biskupi anglikańscy dla zbadania stanu kościoła na ziemiach znajdujących się pod władzą Rządu hiszpańskiego. Przyjął ich Irujo, minister bez teki, przedstawiciel katolików baskijskich w Rządzie hiszpańskim.

PRZED SĄDEM ZA UDZIELENIE POMOCY HISZPANII LUDOWEJ.

Paul Jouhaux i inni oskarżeni o dostawy broni do Hiszpanii stanęli dn. 2 bm. przed sądem w Lille. Obrońcy domagali się uniewinnienia oskarżonych. Prokurator domaga się skazania, wskazując, że oskarżeni działali wbrew prawom. Paul Jouhaux oświadcza, że nie handlował bronią, natomiast przyznaje, że działając z polecenia Rządu w Walencji kierował się wyłącznie pobudkami ideowymi. Jeżeli naruszono prawo, to wina spada wyłącznie na belgijskich dostawców broni.

Przewód sądowy trwa.

WIZYTA FLOTY BRYTYJSKIEJ W BARCELONIE.

Pancernik floty brytyjskiej „Nelson", mając na swym pokładzie admirała Backhouse, dowódcę floty metropolitalnej wszedł na wody Barcelony. Na pokład okrętu zostali zaproszeni generalny konsul W. Brytanii i reprezentanci kolonii angielskiej.

AKCJA ROBOTNIKÓW ANGIELSKICH.

Dn. 2 bm. na zgromadzeniu Trade - Unionów (ang. Zw. Zawodowych), członkowie delegacji, którzy powrócili z Hiszpanii, domagali się wszczęcia akcji na rzecz umożliwienia Rządowi hiszpańskiemu zakupów sprzętu wojennego w W. Brytanii.

Podwyżka płac górników

i skrócenie czasu pracy we... Francji

Sprawa podwyżki płac górników jak również palące zagadnienie podniesienia produkcji francuskich kopalń węgla, przekazane jednocześnie przez przedstawicieli górników i właścicieli kopalń pod arbitraż Rządu, znalazły swe kompromisowe załatwienie na skutek osobistej interwencji premiera Bluma.

W liście, jaki premier Blum wystosował do właścicieli kopalń i górników, zapewnia on, że sprawa podniesienia produkcji kopalń znajduje całkowite zrozumienie [illegible] mas pracowniczych. Do podniesienia produkcji dążyć się będzie przez zwiększenie wydajności pracy górników przy współpracy syndykatów górniczych przez ulepszenie organizacji pracy. Najważniejszym punktem listu premiera Bluma jest obietnica zastosowania godzin nadliczbowych w górnictwie, na co syndykaty górnicze miały wyrazić już swą zgodę. Kopalnie węgla w konsekwencji wprowadzenia 40 - godzinnego tygodnia pracy i wzrastających zamówień będą angażować nowe siły robotnicze.

Wzamian za te ustępstwa ze strony górników premier proponuje 5 proc. podwyżki płac górniczych.

Ponieważ obie strony wyraziły w zasadzie zgodę na powyższe propozycje, rozpoczną się obecnie w poszczególnych ośrodkach węglowych rokowania celem wprowadzenia ich w życie.

Czyżby i armia była nie pewna?

Donoszą z Moskwy: W ostatnich dniach dokonano następujących przesunięć w naczelnych władzach marynarki wojennej ZSSR.: dowódca floty sowieckiej na Bałtyku, wice-admirał Haller, został mianowany zastępcą naczelnego wodza floty sowieckiej, dowódcą floty bałtyckiej został Siwkow, zaś naczelnikiem akademii morskiej — admirał Ludri. (PAT.).

Zagranica

o XXIV Kongresie P. P. S.

Agencja Press donosi:

Prasa zagraniczna zamieszcza informacje o kongresie P.P.S. w Radomiu. Dzienniki wskazują, że kongres opowiedział się za demokratycznym ustrojem politycznym w Polsce i że odnośne uchwały zapadły jednomyślnie. Prasa podkreśla też uchwałę kongresu, domagającą się zniesienia obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

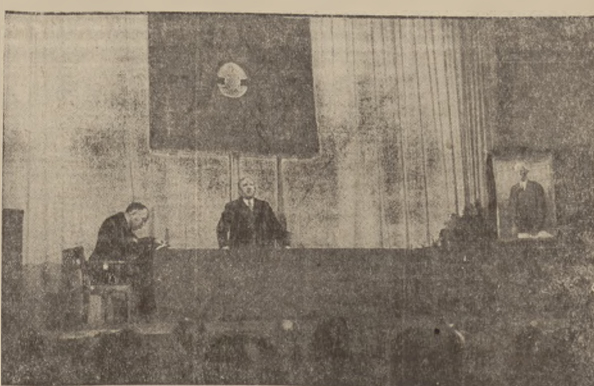
Prasa demokratycznych krajów Europy podnosi, że zwolennicy demokracji politycznej w Polsce stanowią olbrzymią większość społeczeństwa. Ostatnio dwie najliczniejsze warstwy ludności polskiej, a mianowicie chłopi na kongresie Stronnictwa Ludowego i robotnicy na kongresie P.P.S., wypowiedziały się zdecydowanie za demokracją zorganizowaną.

Niektóre dzienniki wyrażają z tego powodu optymistyczne nadzieje na ewolucję stosunków wewnętrzno-politycznych w Polsce.

—



Delegat Międzynarodówki tow. Jan Languet oraz tow. K. Czapiński i tow. J. Grzecznarowski.



Tow. Wilhelm Topinek otwiera XXIV Kongres P. P. S. Przy stole siedzi Sekretarz Generalny PPS, tow. Kazimierz Pużak.

W Ameryce

Strajk głodowy w przemyśle automobilowym

Sądy amerykańskie wysługują się kapitalistom

Okupujący fabrykę Chevrolet w Flint oświadczyli wczoraj prasie, że odtąd ich strajk okupacyjny staje się strajkiem głodowym. Przed gmachem fabryki ustawiono 8 karabinów maszynowych i placówki żołnierskie, które nie dopuszczają dostawy żywności do fabryki. Przewódca związku zawodowego Lewis opuścił Waszyngton i udał się do Flint, aby zorganizować opór przeciw wyrokowi sądu, nakazującemu robotnikom ewakuację fabryki.

BEZCZELNOŚĆ REKINÓW KAPITALISTYCZNYCH.

W fabrykach przemysłu gumowego w Akron (st. Ohio) zastrajkowało 150 robotników, okupując warsztat pracy. W odpowiedzi na to dyrekcja wymówiła wszystkim 5000 robotnikom pracę.

„Trzecia" Rzesza zagraża pokojowi

Liczne dzienniki w Rzeszy, najwidoczniej z rozkazu ministerium propagandy, drukują ostatnio artykuły poświęcone Ukrainie i nadchodzącej 19-ej rocznicy utworzenia Rządu hetmana Skoropadskiego w Kijowie.

Skoropadski proklamowany został z ramienia państw centralnych dyktatorem i hetmanem Ukrainy w kwietniu 1918 r. Jak się zdaje, w kwietniu r. b. oczekiwać należy jakichś manifestacyjnych obchodów w Berlinie, a obecnie rozpoczęta propaganda przygotować ma umysły do tych uroczystości, które nosić będą wyraźny charakter antysowiecki.

Głosy prasy niemieckiej są w tej mierze całkiem zdecydowane. „Volkischer Beobachter" w artykule wstępnym podkreśla, że 19 lat temu naród ukraiński dał przez swych przedstawicieli wyraz swojej woli zerwania z państwem rosyjskim. Organ hitlerowski pisze dalej, że walka o niepodległość Ukrainy w dalszym ciągu jest i będzie prowadzona.

*

W kołach politycznych zwrócono uwagę, że w niemieckim MSZ. utworzono osobny departament dla spraw Niemców zagranicznych. Kierownikiem tego departamentu mianowany został dotychczasowy przywódca Niemców zagranicznych von Bohle.

Najwidoczniej polityka rozsadzania państw, w których znajdują się mniejszości niemieckie, prowadzona będzie obecnie pod skrzydłami „Auswärtiges Amt".

(PRESS).

Zwalnianie członków Str. Narod. z Berezy

PAT. donosi:

Decyzją p. ministra spraw wewnętrznych zwolniony został w dniu 3 bm. z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej działacz Stronnictwa Narodowego powiatu Mińsko - Mazowieckiego Albin Organiński. (PAT).

Kwiatki obłudy

Strajk generałów japońskich

Burżuazyjne społeczeństwa występowały zawsze przeciwko strajkom. Od samego początku zwalczały je jako przestępstwo, domagając się zakazów i surowych kar dla ich uczestników. I dotąd jeszcze nawet kodeksy karne karzą surowo w pewnych warunkach tych, którzy „wbrew interesom ogólnym", a zwłaszcza „wbrew interesom państwa" — pozwalają sobie na organizowanie tego rodzaju akcyj strajkowych.

Naturalnie przepisy te podyktowane są nie chęcią zmuszenia kogoś do pracy, — gdyż, w myśl burżuazyjnej zasady wolności pracy, „liberalne" społeczeństwo burżuazyjne do pracy nie zmusza nikogo, — powodowane są niewątpliwie chęcią... uniemożliwienia ZMOWY, która, naruszając świętą zasadę wolności, stanowi istotę przestępstwa.

W Japonii cesarz powierzył poprzednio misję utworzenia nowego Rządu generałowi Ugaki. Jak zgodnie podały agencje telegraficzne świata, misja ta spotkała się z niepowodzeniem na skutek SOLIDARNEJ ODMÓWY PRZYJĘCIA TEKI MINISTRA WOJNY ZE STRONY WSZYSTKICH GENERAŁÓW ARMII, którzy stanęli pod tym względem na nieprzejednanym stanowisku.

Nie wiemy ilu jest generałów w Japonii, ale wiemy, że nie zajęli oni przecież PRZYPADKOWO wszyscy naraz jednakowego „NIE PRZEJEDNANEGO" stanowiska odmowy przyjęcia ofiarowanej teki, BEZ POPRZEDNIEGO POROZUMIENIA się — I BEZ ZMOWY, — pod działaniem jedynie Ducha Świętego.

Ta ZMOWA GENERAŁÓW JAPOŃSKICH przeciw wykonaniu akcji, którą uznał za odpowiednią i zgodną z interesem państwa powołany do tego w myśl konstytucji, cesarz — nie oburzyła jednak nikogo w społeczeństwie burżuazyjnym...

Ale ile by to było atyskiwań i krzyków, — ile by to było wołań i posądzeń o „antypaństwową", „wywrotową" działalność, gdyby tego rodzaju ZMOWĘ zrobili nie generałowie japońscy, lecz JAPOŃSCY ROBOTNICY.

— *nt.*

W Japonii

Klika wojskowa objęła rządy

Ag. Domei donosi: Dnia 2 b. m. o godz. 12,30 nastąpiło przekazanie urzędowania przez b. premiera Hirota nowemu premierowi gen. Hajaszi, który prowizorycznie objął tekę spraw zagranicznych, przejął urzędowanie od min. Arita. W innych ministeriach przyjęcie urzędowania odbyło się w godzinach popołudniowych. Nowy gabinet zebrał się wczoraj z rana i postanowił:

1) zwrócić się do Izb, aby odroczyły się własnymi decyzjami do 10 b. m.;

2) wycofać projekt budżetu i projekty nowych kredytów przedstawione Izbom przez poprzedni Rząd, a opracować wzamian nowe projekty;

3) nie obsadzać wakujących stanowisk podsekretarzy stanu parlamentarnych;

4) opracować program nowego gabinetu w ciągu 5 dni i

5) posiedzenia gabinetu odbywać do dnia 10 b. m. codziennie, a następnie trzy razy na tydzień.

To i owo o premierze Goeringu

„Daily Telegraph" pisze o kulinarnych kulisach podróży Goeringa do Włoch co następuje:

„Jak słychać, kanclerza Hitlera na uroczystościach koronacyjnych w Londynie reprezentować będzie premier Goering. Jego ostatnią wizytę w Rzymie urzędowe koła niemieckie ogłaszają za wielki sukces osobisty i dlatego sądzą także, że z pośród wszystkich „wodzów" Hitlerii Goering ma największe szanse zyskania popularności w Londyni.

Pan Goering musiałby przede wszystkim wypolerować swoją angielszczyznę, która dość szwankuje.

Z zapowiedzi przyjazdu do Londynu premiera Goeringa wysoce niezadowolony jest Scotland-Yard, która to instytucja policyjna będzie miała w okresie koronacji huk pracy z pilnowaniem bezpieczeństwa różnych dostojnych gości, którzy w tym czasie bawić będą nad Tamizą. Goering dla tego nasuwa policji angielskiej tyle obaw, iż uważa ona, że jest on przez niemiecką emigrację bardziej nie lubiany od samego kanclerza Hitlera.

Należy się spodziewać — pisze dalej „Daily Telegraph"—iż kuchnia angielska będzie bardziej smakowała premierowi, niż kuchnia włoska. Dziennik angielski opowiada przy tej sposobności epizod z powrotu Goeringa do Niemiec. Mianowicie, gdy wczesnym rankiem pociąg zatrzymał się na dworcu w Monachium, poza licznym pocztem policji mundurowej i tajnej, na dworcu żywej duszy nie było. Wyjątek uczyniono jedynie dla niejakiego pana Walterspiela, właściciela znanego hotelu i wytwornej jadłodajni w Monachium.

Pan Walterspiel dźwigał olbrzymi bukiet róż dla małżonki premiera, przed nim zaś kroczył kelner z dużym srebrnym dzbanem kleiku. Pan premier Goering był bowiem niedysponowany. Cierpiał z powodu nazbyt obfitej kuchni włoskiej. Walterspiela zawiadomiono telegraficznie o niedyspozycji p. premiera, a znawca upodobań kierujących mężów stanu Trzeciej Rzeszy przygotował o świcie kleik dla p. premiera, kierownika „Partii Robotniczej".

Neutralność Ameryki

Jak mówią w kołach dyplomatycznych Ameryki, opracowywany obecne projekt ustawy o neutralności St. Zjednoczonych opierać się będzie na następujących podstawach: do prerogatyw Prezydenta należeć będzie wprowadzenie w życie przepisów ustawy i odwoływanie ich, zakaz wywozu sprzętu wojennego będzie obowiązujący, ustawa będzie stosowana także i wobec wojny domowej, o ile zagrażać ona będzie pokojowi St. Zjednocz. Zakaz obejmie wszelkie tranzakcje finansowe ze stronami walczącymi, natomiast nie będzie dotyczył surowców i prawa wywozu ich. Prezydent będzie miał prawo wydania zakazu przewozu na statkach St. Zjedn. wszelkiego rodzaju towarów do państw czy stron walczących, a także podróżowania obywateli St. Zjednoczonych na statkach stron walczących. W porozumieniu z Kongresem prezydent będzie mógł odwoływać zakaz wywozu sprzętu wojennego do krajów państw walczących. W razie zatargu w Ameryce prezydent będzie miał jak najszersze pełnomocnictwa w tych wszystkich sprawach.

W Gdańsku

Zapowiedź nowej fali aresztowań

Policja porządkowa w Gdańsku otrzymała znamienne pouczenie, jak ma się zachować w razie tumultów ulicznych. Policjantom polecono, aby na wypadek zaburzeń aresztowali wszystkich, którzy nie wylegitymują się z przynależności do partii hitlerowskiej i pokrewnych organizacji. Aresztowanie tych osób nastąpić ma bez względu na to, czy będą one napastnikami, czy też ofiarami napadu.

W Gdańsku wnioskują stąd, że w najbliższym czasie oczekiwać należy prowokacyjnych napadów bojówek hitlerowskich na zwolenników opozycji.

Gdańskie koła polityczne informują też, że tereny w dawnej twierdzy Wesslinken mają być przeznaczone na urządzenie obozu koncentracyjnego. (PRESS).

Dyscyplina w Związku Legionistów

Ag. „Press" donosi:

Naczelna komenda Związku Legionistów zakazała legionistom oznaczania prowadzonych przez nich przedsiębiorstw zarobkowych (spółki, spółdzielnie i t. p.) nazwami wskazującymi na przynależność właściciela do obozu legionowego, np. „Spółka legionowa".

Użycie tej lub podobnej nazwy w firmie przedsiębiorstwa nastąpić może tylko za zgodą naczelnej komendy.

Władze Zw. Legionistów ustaliły drogę służbową w stosunkach „kół pułkowych z władzami administracyjnymi. Do władz administracyjnych pierwszej instancji (starostwa i odpowiednie) zwracać się mogą zarządy (komendy) oddziałów Zw. Legionistów i pododdziały kół pułkowych. Z władzami administracyjnymi drugiej instancji (województwa i odpowiednie) znosić się mogą zarządy (komendy) okręgów Zw. Legionistów i oddziałów kół pułkowych.

Do ministerstw i centralnych władz administracyjnych zwracać się mogą komendy kół pułkowych i jednostki organizacyjne Zw. Legionistów tylko za pośrednictwem komendy naczelnej Zw. Legionistów.

Winni przekroczenia tych zarządzeń pociągani będą do odpowiedzialności organizacyjnej.

Kobiety i telegrafiści na kolejach

Ministerium Komunikacji odpowiedziało odmownie na postulat podwyższenia telegrafistom i telefonistom kolejowym stawki dodatku za służbę w porze nocnej. Podwyżka taka nie znajduje, zdaniem władz kolejowych, żadnego uzasadnienia.

Ministerium Komunikacji odrzuciło również żądanie przyznania kobietom, zatrudnionym na kolejach ekwiwalentów pieniężnych w zamian odzieży służbowej. Kobiety pracują przeważnie w telegraficznej i telefonicznej służbie kolejowej. („Press").

Znacznie cieplej

Wczoraj w godzinach porannych panowała w Polsce pogoda przeważnie pochmurna z drobnym śniegiem miejscami na Wileńszczyźnie, Polesiu i Pokuciu. Wskutek napływu ciepłych mas powietrza z wiatrami południowymi nastąpił w całym kraju znaczny wzrost temperatury, tak, że o godz. 7-ej notowano: na wybrzeżu i w zachodniej części Wielkopolski od +2 do +3 st., w pozostałych dzielnicach od +1 st. na Pomorzu i Mazowszu do —7 st. w Wileńskiem i na Polesiu. Nieznaczne opady ogarnęły w ciągu doby ubiegłej większą część Polski. Szata śnieżna pokrywa cały kraj.

Przewidywany przebieg pogody dnia 4 bm.: W całym kraju pogoda naogół chmurna i mglista z opadami w północnej połowie kraju, a z przejaśnieniami w południowej. Na wschodzie jeszcze lekki mróz, poza tym po nocnych przymrozkach w ciągu dnia odwilż. Słabe, a na Pomorzu i w Poznańskiem umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i południowe.

Lody zagrażają żegludze na Bałtyku

Coraz większe obszary Morza Bałtyckiego zamarzają, co zaczyna zagrać żegludze. Komunikacja między Portlandskrona i Danią została przerwana, tak samo między Helsingborgiem i Elsinnorem. Złoża lodowe są tak grube, że łamacz lodów z największą tylko trudnością zdołał oswobodzić niemiecki statek „Preussen", podczas gdy drugi łamacz lodów z 300 pasażerami i statek „Fairy" z 200 zostały uwięzione przez lody. Żywność dla tych statków dostraczana jest samolotami.

Sytuacja w Sian-Fu

Żywioły skrajne i stronnicy Czang-Sue-Lianga opanowali całkowicie położenie w Sian-Fu. Oświadczają, że nie dopuszczą do wkroczenia wojsk Rządu nankińskiego i domagają się powrotu marsz. Czang-Sue-Lianga do Sian Fu.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Przegląd prasy

KONGRES PARTII.

We wtorek zakończył się radomski Kongres naszej Partii, — Kongres *historyczny*. Był to Kongres nowego programu. Kongres walki o demokrację. Kongres niezwykłego wzrostu naszego ruchu. Kongres, świadczący o niebywałej dotychczas *zwartości* naszego obozu. Piszemy o nim obszernie w osobnym artykule.

Ech prasowych jeszcze niewiele. Prasa reakcyjna starała się donosić o Kongresie jaknajmniej — poco pisać, skoro Kongres taki zwarty; skoro niema pikantnych sensacyj; skoro niepodobna podrzucić „żydo-komuny"?

„Kurier Poranny" starał się objektywnie i obszernie informować o Kongresie swych czytelników przez swego specjalnego korespondenta.

„Warsz. Dziennik Narodowy" natomiast przyczepił się do ustępu o rewolucyjnej Hiszpanii w mowie wstępnej tow. Topinka. A, z mordercami się solidaryzują! Organ „narodowy", tak gorąco popierający rebeliantów - targowiczan wbrew interesom Francji i Polski, — rebeliantów, związanych z hitlerowcami, — zapewne sądzi, że rebelianci strzelają (i mordują) nie bombami, lecz cukierkami.

A *„Czas"* we wtorek poświęcił Kongresowi cały artykuł wstępny „Socjalizm na rozdrożu", jakimi drogami pójdzie polski socjalizm? z troską drapie się w głowę „czasownik". Bo są dwie drogi. Jedna to bardziej *konsekwentna (?)* — komunistyczna. Druga — demokratyczna, typu angielskiego, szwedzkiego, duńskiego i t. p.; ale to znowu droga *„mieszczańska" (!!)*. Ach, co to będzie? którędy pójdzie P.P.S.? — skwieje z troski organ konserwy.

I ma się chwilami wrażenie, mili „czasownicy", iż wolelibyście, żeby Kongres wstąpił na drogę — komunizancką... Przeczytajmy sobie np. taki kawałek:

> „Druga droga, polegająca na odcięciu się wyraźnym od komunizmu i na współpracy ze stronnictwami niesocjalistycznymi, równałaby się w praktyce *wyrzeczeniu się socjalistycznego programu*" itd.

Jak widać, „Czas" — organ obszarników — mocno trzyma straż przy czystości naszych zasad socjalistycznych. Niczego tak, biedak, się nie boi, jak „mieszczaństwa" i „wyrzeczenia się socjalistycznego programu".

Rozumiemy, rozumiemy. Troska iście „państwotwórcza". Niestety, Kongres *jednomyślnie* nie poszedł po drodze, zalecanej przez „Czas". Poszedł drogą demokratyczną, wspólnie z towarzyszami angielskimi, belgijskimi, czeskimi, szwedzkimi i t. p.

„Goniec" uważa, że na Kongresie zwyciężył „kierunek demokratyczny" (?) i pisze:

> Jednomyślnie przyjęcie szeregu uchwał wskazuje na *pewne scementowanie PPS* i na stosunkowo małe wpływy posiadania przez lewicę tej partii. Nie tylko, że nie mówiono o współdziałaniu z komunistami, ale zarówno p. Niedziałkowski, jak i p. Arciszewski, *stanowczo od komunizmu się odcięli, podkreślając z naciskiem całkowitą samodzielność PPS.*

MOWA HITLERA. SIŁA PRZED PRAWEM!

Głośna mowa Hitlera z 30 stycznia wywarła za granicą *jaknajgorsze wrażenie*. Krótki sens przydługiej i dość bezbarwnej mowy: *zbrojenia* prowadzimy dalej! Kolektywnych gwarancyj nie chcemy! Siła przed prawem! i t. p.

Bardzo dobrą analizę tej mowy znajdujemy w *„Kurierze Warsz."* w artykule St. St. Zacytujemy tę syntezę mowy trochę obszerniej.

> — Czy Niemcy skłonne są *zaniechać wyścigu zbrojeń* ponad istotne potrzeby obrony własnej? Czy skłonne są przyłożyć rękę do *zabezpieczenia pokoju w całej Europie?* Czy skłonne są stanąć do współpracy pokojowej, dla której stworzona została, w naszych czasach, Liga Narodów?
>
> Kanclerz Hitler na wszystkie te trzy pytania odpowiedział:
>
> — *Nie.*
>
> Tej prawdzie, niewątpliwie ciężkiej na dziś i brzemiennej w następstwa na jutro, *lepiej jednak odrazu patrzeć trzeźwo w oczy.*
>
> W oświadczeniach kanclerza Hitlera zawarte są bowiem stwierdzenia:
>
> 1. *Niemcy same tylko ustalać będą rozmiary swych zbrojeń*, w miarę swych potrzeb obronnych, ocenianych wyłącznie własnym uznaniem. 2. Niemcy nie widzą pożytku układu ogólnego zabezpieczenia pokoju w całej Europie, a w szczególności odmawiają udziału w układzie, któryby obejmował także Rosję Sowiecką. 3. Niemcy nie kwapią się do Ligi Narodów, co wreszcie już i stąd wynika, że ona nie może nikogo wyłączać od udziału w zabezpieczeniu pokoju.

A więc *zbrójmy się dalej!* Stawiajmy coraz dalej, coraz wyraźniej *wojnę* na porządku dziennym.

Sytuacja wyraźna. W prasie francuskiej alarm. Przytoczymy z braku miejsca jeden tylko prawicowy głos *„Echo de Paris"*:

> „Cała mowa jest przesiąknięta duchem brutalnej siły. Prawo realnie nie istnieje — jest ono identyczne z obroną narodu i rasy — dwuch bożków, którym w ofierze bezlitośnie składa się jednostkę".

Ale znalazł się w Polsce *ktoś*, kogo mowa Hitlera po prostu *zachwyciła!*... Nie do wiary! Któżby to mógł być?! Może spiskowcy hitlerowscy z Górnego Śląska? Może „Merkuriusz niby - Polski"? Nie. Po prostu *„Warsz. Dziennik Narodowy"!* Organ pono strasznie „narodowy"! Nawet „Czas", dość przecie proniemiecki, tych zachwytów nie wytrzymał i napisał:

> „Jak dalece światopogląd polityczny wywiera wpływ na ocenę wydarzeń międzynarodowych, o tym świadczy ocena mowy Hitlera, którą znajdujemy we wczorajszym „Dzienniku Narodowym":

Do tego już doszło. „Niepodobna oprzeć się wrażeniu — zbyt delikatnie, ale słusznie pisze „Czas" — że sympatie endeckiego publicysty *są po stronie polityki niemieckiej"* (!!). To znaczy po stronie zbrojeń niemieckich.

Tym razem jednak endecki *wybryk* jest zbyt namiętny. Będziemy musieli wrócić do tego tematu, — do polskiego organu Goebbelsa.

Kongres radomski — jak widać — dobrze uczynił, że podkreślił w dodatkowym ustępie rezolucji politycznej — jak to endecki prohitleryzm staje się wysoce szkodliwym dla interesów Polski niepodległej!

K. Cz.

Czytelnicy z Sierpca!

Prenumeratę po cenie normalnej można zamawiać w Sierpcu, ul. Piłsudskiego 15, Ch. Bergsohn.

Czytelnicy z Zakopanego

Z ramienia Komitetu P. P. S. w Zakopanem kolportażem organizacyjnym pism partyjnych został MARIAN MATEJA, UL. KRZEPTÓWKI 1207. Na żądanie, skierowane do tow. Matei lub do Komitetu PPS., Zakopane, Ogrodowa 1, kolporter nasz będzie dostarczać pisma socjalistyczne po cenach normalnych do domu.

XXIV Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej

Debata nad sprawozdaniami Centr. Komitetu Wykonawczego

Drugi dzień Kongresu był poświęcony debacie nad sprawozdaniami Centralnego Komitetu Wykonawczego, wygłoszonymi przez tow. tow. T. Arciszewskiego i K. Pużaka. Pokrótce tylko — z konieczności — streszczamy przemówienia uczestników dyskusji.

PARTIA MUSI ZJEDNOCZYĆ WSZYSTKIE SIŁY DO WALKI Z NAPOREM FASZYZMU.

Tow. NORBERT BARLICKI — Faszyzm rozpoczął ofensywę na wszystkich frontach. Francja odpowiedziała na atak faszystowski „Frontem Ludowym" i tam ofensywne zakusy faszyzmu powstrzymano. Ale krew w żyłach stygnie, gdy widzi się obraz straszliwych męczarń nieszczęsnej Hiszpanii. W jakiż potworny sposób hitleryzm wzmacnia linię podziału w Polsce na „obóz narodowy" i „front ludowy". A i w Czechosłowacji przygotowuje krwawy taniec, używając do tego 3½ miliona Niemców i usiłuje państwo rozbić, by odebrać to, co uważa za należne Niemcom. Na wypadek zwycięstwa faszyzmu w Polsce, czeka ją okrutny los. Sprawa Gdańska, tak niby podrzędna, staje się pierwszorzędnym zagadnieniem w rozgrywce między faszyzmem i demokracją. Trzeba naszej wielkiej baczności i czujności na te sprawy. **Prawica w Polsce dzięki 10-letnim rządom „sanacji" miała ułatwione zadanie.** Autorytetem jako systemem rządzenia przekreślono demokratyczną konstytucję marcową. Dotkliwy bicz — Bereza Kartuska **może stać się systemem. Obóz reakcji w Polsce dzieli się tylko pozornie. Konstytucja kwietniowa i wprowadzona przez nią zasada autorytetu odpowiada endecji. „Sanacja" chętnie posługuje się toporkiem antysemityzmu. Ośmielają się żywioły reakcji i klerykalne.** Niemożliwe przedtym burdy uniwersyteckie są dzisiaj na porządku dziennym. **Jakież siły ma Partia poprowadzić do boju. Przede wszystkim proletariat.** Proletariat obudził się, na co wskazuje fala strajków, broni się, atakuje, czego dowodem Łódź, gdzie strzaskano całkowicie wpływy „sanacji". **Partia winna skoncentrować i skonsolidować wszystkie siły do walki z naporem faszyzmu. Muszą zamilknąć spory na lewicy bo chwila rozprawy jest bliska.**

ŁĄCZMY WSZYSTKICH, KTÓRZY PRZYJDĄ NA NASZĄ PLATFORMĘ.

Tow. ZYGMUNT ZAREMBA: Obóz atakujący nas jest od wielu lat w rozsypce organizacyjnej co jest wynikiem naszego działania politycznego. Od 1930 r. byliśmy sztandarem opozycji dla całego społeczeństwa. **Obserwujemy „dekompozycję" przeciwników z jednej strony, z drugiej skupianie się masy wokół P.P.S.** Mamy w obozie robotniczym dwie koncepcje. Pierwsza to „front ludowy". Jest to całkowite zatracenie linii, którą nasza Partia przyjęła. Postawiliśmy swoją tezę przebudowy społecznej. Szukać sojuszników, którzy byliby hamulcem — byłoby zbyt tragiczne. Jesteśmy zwolennikami linii **samodzielnej** i przyciągania **na naszą platformę, na platformę Rządu Robotniczo-Chłopskiego masy chłopskiej.** Jest naszą rzeczą, aby hasło przebudowy społecznej było wspólną platformą chłopów i robotników. Nie łączymy się z każdym, kto przyjdzie, ale tylko z tymi, którzy zgadzają się na naszą platformę. Były tutaj zarzuty, że nastawiamy się tylko przeciw endecji, że mniej mówimy o „sanacji". Jest to zrozumiałe. O trupie mówi się mniej. Niektórzy twierdzą, że całą „sanację" można traktować, jako jedną masę reakcyjną. W rzeczywistości tak nie jest. Urzędnicy już dzisiaj z „sanacją" zerwali. Mamy daleko sięgające wpływy wśród pracowników umysłowych. Najlepszą taktyką rozbijania jest taktyka bicia. Jestem zwolennikiem ciągłego atakowania „sanacji". **Wszystkich, którzy przyjdą na naszą platformę przebudowy społecznej, politycznej, przyjmiemy, żeby zdobyć Rząd Robotniczo Chłopski.**

KORZYSTAJMY Z DOŚWIADCZENIA FRANCJI

Tow. ZYGMUNT GROSS wyraża zastrzeżenia do poprawki CKW do statutu w sprawach prasy, nawołuje do korzystania z pomyślnego doświadczenia klasy robotniczej we Francji.

WOBEC POLITYKI ZAGRANICZNEJ MIN. BECKA

Tow. KAZIMIERZ CZAPIŃSKI · Kongres musi znaleźć mocną odpowiedź na politykę zagraniczną M. S. Z. Należy uzupełnić uchwałę Rady Naczelnej. Zaszły bowiem nowe wydarzenia. Powstał wyraźny blok państw faszystowskich. **Miejsce Polski jest w szeregu państw pokojowych i demokratycznych.** Sprawa Gdańska zaognia się. Łączy się ona ze sprawą Pomorza. Uchwały Ligi Narodów są porażką Polski. I w tych warunkach prawica, przede wszystkim endecja i prawica „sanacyjna" opowiada się po stronie Hitlera. Nie doceniają one wroga, który jest najgroźniejszy dla Polski. W myśl swoich wywodów tow. Czapiński składa odpowiednią rezolucję.

JEDNOCZMY TYCH, KTÓRZY BĘDĄ STOSOWALI WSPÓLNĄ TAKTYKĘ

Tow. ZYGMUNT PIOTROWSKI wypowiada się za samodzielnością działania i wybierania drogi, niezawodnej w osiągnięciu celu. Stwierdza, że **ostatnie wypadki w Rosji są najwalniejszą pomocą dla reakcji.**

Niezawodnym środkiem prowadzącym do Socjalizmu jest demokracja. Najbliższym zadaniem Partii winna być walka z endecją. **Łączmy wszystkie siły, które będą stosowały wspólną taktykę.**

PAKT LANCKOROŃSKI, CENTROLEW, BRZEŚĆ, NOWOSIELCE, KONGRES LUDOWCÓW.

Tow. ADAM PRAGIER: **Stoimy** na zwrotnym punkcie dziejowym. Rozgrywka dokona się na kontynencie. Z bierną neutralnością Polski wojna światowa jest bliska, wbrew Polsce niemożliwa. Nasza reakcja chce, żeby Hitler gwarantował przywileje w Polsce. Dokonywa się przegrupowanie sił prawicy. „Program" streszcza się jak następuje: „Ziemia dla panów, chłopi do miast, Żydzi do diabła, a władza dla nas". Jeśli zastanowimy się nad możliwymi sojusznikami w walce, to na rękach **komunistów, które wyciągają się do nas — jest krew. Rzeczywistą fizjonom'ą tego ruchu jest to, co dzieje się obecnie w Rosji Sowieckiej.** Natomiast doceniam Rosję, jako czynnik pokoju. Stronnictwo Ludowe przeszło tym czasem ewolucję; pakt lanckoroński, Centrolew, Nowosielce, Kongres Ludowców, Nasz Kongres winien podjąć hasło: **„Wszystkie siły Socjalizmu, demokracji, postępu do walki z faszyzmem „sanacyjno" - endeckim".**

NIE „JEDNOLITY FRONT" A JEDNOŚĆ RUCHU ROBOTNICZEGO.

Tow. JÓZEF DZIĘGIELEWSKI zajmuje się przede wszystkim naszą działalnością na wsi, stawiając kilka wniosków, dotyczących organizacyj partyjnych na wsi.

Staje na gruncie jedności ruchu robotniczego i wypowiada się przeciw idei t. zw. jednolitego frontu. Stwierdza obłudę komunistów, dzisiaj „broniących" demokracji i nawet niepodległości. Stwierdza szkodliwą rolę komunistów w ruchu zawodowym.

OBOWIĄZEK PRACY NA WSI I WŚRÓD KOBIET.

Tow. DOROTA KŁUSZYŃSKA mówi o szczegółach pracy na wsi. Ludowcy rozmawiają dzisiaj z nami innym językiem, bo jesteśmy na wsi i rośniemy z dnia na dzień. Dowodem rozwoju działalności PPS na wsi jest obecność na tym Kongresie ze 20 delegatów ze wsi. Mamy obowiązek poszerzania i pogłębiania pracy na wsi.

Tow. Kłuszyńska mówi dalej o pracy wśród kobiet, referuje przebieg ogólnokrajowej Konferencji Kobiet PPS, o ich potrzebach i żądaniach, które muszą znaleźć wyraz w obradach Kongresu.

„JEDNOLITY FRONT" POGRZEBANY W MASACH.

Tow. ARTUR HAUSNER wypowiada się za powołaniem specjalnej komisji - instytutu, któraby zajęła się opracowaniem planu przebudowy specjalnie dla Polski.

Poruszając zagadnienie t. zw. jednolitego frontu, stwierdza, że jest on w masach już pogrzebany. Zatrzymuje się dłużej nad ostatnimi wypadkami w Rosji Sowieckiej, wyciągając z nich wnioski o konieczności walki z komunizmem.

DEMOKRACJA MASKĄ, NIEPODLEGŁOŚCIOWOŚĆ — MANEWREM KOMUNISTÓW.

Tow. STANISŁAW GARLICKI: Musimy podkreślić w naszych uchwałach hasło uczciwych i nowych wyborów. Przewrót to długotrwała wojna domowa. Przeprowadzenie wyborów, to szanse ocalenia kraju przed wojną domową. Ale jeśli egoizm i ślepota rządzących będą tak wielkie, że nie pozwolą na swobodne rozstrzygnięcie przez masy o swoich losach, wtedy klasa robotnicza nie cofnie się przed żadną ewentualnością.

W walce należy oprzeć się na chłopach, reprezentowanych przez Stronnictwo Ludowe. Komuniści, jako kontrahenci, są mniej warci, niż przypuszczamy. Pokażcie akcję, którąby samodzielnie przeprowadzili. Ich „niepodległościowość" jest zwykłym manewrem. Demokracja—maską. Demokracja to wolność. A co dzieje się w Rosji?

Za mało mówi się w rezolucji o walce z klerem. Staje się on coraz bardziej agresywny. Walka z uroszczeniami duchowieństwa wszystkich wyznań musi znaleźć wyraz w uchwałach Kongresu.

NIE LEKCEWAŻMY MILITARYZACJI SPOŁECZEŃSTWA.

Tow. JAN KRZESŁAWSKI: Militaryzacja całego społeczeństwa staje się coraz niebezpieczniejsza. 50% budżetu idzie na cele armii przy oszczędzaniu na szkolnictwie, ubezpieczeniach, inwestycjach. Nie możemy przejść obojętnie obok tego faktu. Pracownicy są wydalani za niedostateczną gorliwość w pracach Przyspos. Wojskowego. Zdajemy sobie sprawę z potrzeby obrony kraju, jednak nie możemy przelicytowywać się z ultramilitarystami z „sanacji" i musimy pamiętać, że obecny kierunek polityki zagranicznej grozi wplątaniem nas w komplikacje.

W deklaracji politycznej nie możemy pominąć stosunku partii do konstytucji 1935 r. Ordynacja wyborcza odbiera ludowi prawo przedstawicielstwa, ale konstytucja godzi głębiej w jego prawa polityczne.

Stanowisko tow. Zaremby jest wygodne. Twierdzi on, że „sanacja" jest trupem, więc nie warto z nią walczyć. „Sanacja" jednak ma do swego rozporządzenia aparat biurokratyczny i wojskowy i nie chce umierać, zarażając za życia organizm społeczny zarazkiem korupcji. Niema mowy o sojuszu z odpadkami sanacji. Raczej musimy się zbliżyć do Stronnictwa Ludowego.

OBÓZ „NARODOWY" NAJGROŹNIEJSZYM WROGIEM.

Tow. STANISŁAW SKOWROŃSKI: Klasa robotnicza oczekuje od Kongresu rozstrzygnięć jasnych i wyraźnych. Zagadnienie sojuszu stanowi o życiu i przyszłości ruchu. Najgroźniejszym wrogiem jest Narodowa Demokracja. I dla tego musimy skupić dokół siebie wszystkich wrogów tego obozu. Nie traktujmy hasła wyborów jako fetysza, a tylko jako środek do osiągnięcia celu.

***

Następnie przemawiali jeszcze tow. tow.: *Ciołkosz, Perezyńska, Dubois, Piątek, Szczerkowski, Chodyński, Białas, Kmieć, Rusinek.* Ich przemówienia streścimy w jutrzejszym numerze.

***

Po południu w poniedziałek pracowały, jak pisaliśmy, Komisje: Programowa pod przewodnictwem tow. M. Niedziałkowskiego, Statutowa pod przewodnictwem tow K. Pużaka, Wnioskowa pod przewodnictwem tow. Z. Zaremby i t. zw. Komisja - Matka pod przew. tow. J. Kwapińskiego.



Odpowiedź Kongresu

XXIV Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej zakończył we wtorek swoje prace. **Zanim będziemy mogli podać treść już zupełnie dokładną wygłoszonych referatów, zanim omówimy przebieg dyskusji i prac komisyjnych, zanim ogłosimy teksty nowego programu, nowego statutu oraz teksty uchwał Kongresu w sprawie położenia kraju, powziętych na podstawie wniosków Rady Naczelnej z listopada roku ubiegłego, — chciałbym — już dzisiaj — sformułować rzeczy najbardziej w decyzjach kongresowych istotne.**

NOWY PROGRAM.

Nowy program został przyjęty jednomyślnie. Ci towarzysze, którzy zgłosili przed szeregiem miesięcy projekt odrębny, oświadczyli przez usta tow. W Kieleckiego, że lojalnie i szczerze staną na straży tego rozstrzygnięcia, które powziął Kongres. Oświadczyli to na posiedzeniu Komisji Programowej. Na plenum Kongresu **nie odmówili swoich głosów** u chwale ostatecznej. Program jest **ustaleniem ideologii i doktryny polskiego ruchu socjalistycznego.** Wszyscy razem — bez jednego choćby czyjegoś protestu — dokonaliśmy tego ustalenia. Mogłem więc powiedzieć w końcowym przemówieniu imieniem Komisji Programowej:

> „Dwa są założenia nowego programu: Socjalizm i Wolność. Wolność oznacza demokrację. Demokracja oznacza rządy mas pracujących miast i wsi, rządy mas, które biorą na siebie odpowiedzialność bezpośrednią za losy kraju, za jego przebudowę i za jego obronę".

Istnieje równolegle założenie trzecie:

> „Socjalizm i Wolność, demokracja i Rząd Robotniczo - Chłopski— to nie agitacja, to zadanie praktyczne".

Te trzy założenia — to „Wola całej Partii".

Kongres powitał uchwalenie nowego programu śpiewem „Czerwonego Sztandaru" ... Podniósł się do góry las zaciśniętych pięści.

***

NOWY STATUT otrzymał tak samo wszytkie głosy. I tak samo otrzymały je teksty **UCHWAŁ „BIEŻĄCYCH"**, przedłożone przez Radę Naczelną. Kongres ustalił:

1) postawę Partii wobec położenia wewnętrznego Polski, wobec faszyzmu „narodowego" wobec „sanacyjnego" systemu rządzenia;

2) postawę Partii wobec położenia międzynarodowego i wobec niebezpieczeństwa dla niepodległości ze strony faszyzmu międzynarodowego.

W jednym krótkim zdaniu ujął tow. Tomasz Arciszewski stosunek naszego ruchu do zagadnień utrwalenia bytu Państwa Polskiego:

> **„Obroną Polski bierzemy na swoje sumienie—".**

W tym krótkim zdaniu zamyka się wszystko...

***

Kongres uznał, że nie mamy wspólnej drogi z ruchem komunistycznym. Procesy moskiewskie przypieczętowały niejako doświadczenia dyktatury, jako systemu rządzenia. Kongres stwierdził, że istnieją warunki obiektywne dla wspólnej akcji i dla wspólnej walki ruchu socjalistycznego, ruchu ludowego i ruchu pracowniczego.

***

To są pierwsze wrażenia. Teraz — „imponderabilia". Były oczywiście, różnice zdań i były starcia. Nie jesteśmy ani sektą, ani klasztorem. Ale była — **u wszystkich bez wyjątku — świadoma, dobrowolna decyzja, by każde głosowanie — nad programem, nad statutem, nad rezolucjami o położeniu politycznym, nad składem osobistym kierowniczych ciał partyjnych —, by każde takie głosowanie wypadło**

JEDNOLICIE.

Kongres reprezentował wszelkie ośrodki Świata Pracy: metalowcy i kolejarze, górnicy i włókniarze, chłopi i pracownicy umysłowi, robotnicy rolni i przedstawiciele „zawodów wolnych" rozstrzygali wspólnie. Wspólnymi rozstrzygnięciami— jednomyślnymi — dali odpowiedź, odpowiedź bezsporną, wyraźną, jasną na próbę wmawiania opinii publicznej, że „dekompozycja", stwierdzona dla obozu „sanacyjnego" przez miarodajne pióro p. Bogusława Miedzińskiego, dotyczy równolegle i naszego obozu. Kongres stwierdził:

W P. P. S. ŻADNEJ „DEKOMPOZYCJI" NIE MA!

Parę tygodni przed tym stwierdził to samo **dla ruchu ludowego** całym swoim przebiegiem Kongres Stronnictwa Ludowego.

Tak jest! **LEWICA POLSKA NIE PRZEŻYWA „DEKOMPOZYCJI".** Trzeba, by ten fakt przyjęto wszędzie, jako **fakt już niewątpliwy.**

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Pozdrowienia dla Kongresu

Poza pozdrowieniami, o których już pisaliśmy, w dalszym ciągu depesze i listy z życzeniami nadesłali:

Tow. Trzaska, Sekretarz Związku Socjalistów Polskich w Ameryce („Niechaj Kongres P. P. S. stanie się punktem wyjścia pochodu do prawdziwej wolności w Polsce i międzynarodowej klasy robotniczej"), tow. **Tadeusz Reger**, tow. **Jadwiga Markowska**, tow. **Bronisław Ziemięcki**, **„Legion Młodych — Frakcja"**, oraz wiele innych organizacji partyjnych i zawodowych i poszczególnych osób.

Przytoczymy jeszcze następujące depesze i listy:

***

Braterskie pozdrowienia Zjazdowi Polskiej Partii Socjalistycznej przesyła „Dziennik Ludowy" organ polskiego wychodźtwa pracującego we Francji.

***

W dniu oczekiwanego przez całą Polskę Pracującą Waszego kongresu razem z milionami robotników i chłopów, zasyłam Wam najserdeczniejsze życzenia najpomyślniejszych obrad wraz z płomiennymi pozdrowieniami ludowymi. Potężny ogień jedności chłopsko - robotniczej całej demokracji wszystkich narodów zamieszkałych na ziemiach Polski łączy się z Wami całem sercem i braterską dłonią. Niech nasze ludowe życzenia będą dla Was dowodem najmocniejszego braterstwa. Niech żyje wspólny blok chłopów i robotników! Niech żyje Polska Partia Socjalistyczna i Stronnictwo Ludowe wraz z całą walczącą bohatersko o wolność demokrację Polski Pracującej! Niech żyje Rząd robotniczo - chłopski! Niech żyje Wolna, Niepodległa Polska Republika Ludowa!

Z uściskiem: Wolność!

MARIAN CZUCHNOWSKI.

Trochę szybciej, panowie biurokraci

Walka o skrócenie czasu pracy

w górnictwie

Że żądanie skrócenia czasu pracy w górnictwie nie znajdzie przychylnego przyjęcia ani u przemysłowców, ani u przedstawicieli biurokracji ,wiedzieliśmy wczoraj i wiemy o tym dziś. Rozumieliśmy, że trzeba będzie mocno „nacisnąć", by sprawa skrócenia czasu pracy weszła wogóle na porządek dzienny i że trzeba będzie jeszcze mocniej i ciągle „naciskać", by została ostatecznie załatwiona naprawdę. Górnicy to ludzie, przyzwyczajeni do cierpliwości. Nic dziwnego! przecież ciężka i pełna niebezpieczeństw ich praca — to wogóle jedno wielkie pasmo cierpień i cierpliwych wysiłków. Znieśli *cierpliwie* przewlekłe pertraktacje z przemysłowcami i jeszcze przewlekłejsze obrady Komisji do „zbadania skutków skrócenia czasu pracy". Pewnego dnia zabrakło im cierpliwości i postanowili położyć kres niepoważnym żartom i przemysłowców i Komisji; oświadczyli się na Kongresie rad załogowych za proklamowaniem strajku. Nie wiemy, czy to cały Rząd, czy też tylko premier Rządu, gen. Sławoj Składkowski zrozumiał, że strajk w górnictwie — to rzecz poważna, że nie należy przeciągać naciągniętej do ostatecznej granicy wytrzymałości struny. Uroczystą deklaracją, złożoną delegacji górników, zapewnił premier Rządu, że czas pracy w górnictwie będzie skrócony. Górnicy przyjęli oświadczenie premiera do wiadomości i postanowili uchwalony strajk odwołać i czekać na załatwienie sprawy skrócenia czasu pracy w trybie... „normalnym".

Nie ulega wątpliwości, że deklaracja premiera Składkowskiego była krokiem rozumnym. Strajk w górnictwie był przecież uchwalony i nieunikniony. Następstwa walki strajkowej w górnictwie byłyby dla samego przemysłu, dla strajkujących robotników i dla Państwa dalekie i głębokosiężne. Deklaracja szefa Rządu wstrzymała wybuch otwartej walki tuż w ostatniej minucie. Deklaracja ta dawała jednocześnie nadzieję załatwienia zagadnienia skrócenia czasu pracy bez strajku i bez następstw strajku dla obu walczących stron.

Niestety! Dalszy rozwój tamtej rozumnej próby pokojowego zlikwidowania konfliktu w górnictwie (a nie wiadomo czy tylko w górnictwie?) przez męskie i uczciwe załatwienie sprawy skrócenia czasu pracy zaczyna budzić coraz większą wątpliwość i obawy wśród mas górniczych.

Zamiast jasnego i wyraźnego stwierdzenia, że skrócenie czasu pracy jest *niezbędną reformą*, spowodowaną postępem techniki, racjonalizacją pracy, szalonym wzrostem wydajności pracy i również szalonym wzrostem bezrobocia, — umotywowano wstydliwie potrzebę skrócenia czasu pracy jakiemiś ogólnikowymi formułami. Aby zaś, broń Boże, nie nastraszyć zbytnio kapitalistów, zapewnia się ich, że rozporządzenie o skróceniu czasu pracy będą wydawane tylko na rok.

Ale to nie wszystko. Jednocześnie osobistości miarodajne w Ministerium Opieki Społecznej zapewniają, gdzie mogą i jak mogą przemysłowców, że niepotrzebnie się denerwują, nawet takim wstydliwym sformułowaniem pełnomocnictw, bo samo rozporządzenie o skróceniu czasu pracy będzie respektowało całkowicie „interesy przemysłu węglowego".

Mając doświadczenie i mając dowody, jak to przemysłowcy i biurokraci pojmują i ujmują „interesy przemysłu" musimy żywić bardzo uzasadnione obawy, że wykoncypują oni, przy znanej wprawie, tak chytrze treść rozporządzenia, by w formie było ono piękne i zawiłe, lecz w niczym lub bardzo nieistotnie skracało w rzeczywistości dotychczasową długość czasu pracy w górnictwie.

Przed tego rodzaju niebezpieczną i lekkomyślną taktyką, przed „chytrackimi" kawałami ostrzegamy przygotowujących treść rozporządzenia ministerialnych „speców". *Próba takiego załatwienia skrócenia czasu pracy, by formie deklaracji premiera Rządu stało się w przybliżeniu zadość, a w treści nie czyniło się zadość żądaniu górników, może się skończyć dramatycznie. Rozpęta napewno walkę strajkową i poderwie zaufanie do wartości deklaracyj i przyrzeczeń.*

Z równym naciskiem musimy ostrzec przed próbą przewlekania załatwienia sprawy skrócenia czasu pracy. Powolne i aż irytująco przewlekłe „załatwianie" tej sprawy ,jest nie tylko szkodliwe, ale bezcelowe. *Niech nikt nie spekuluje, że sprawa przez przewlekanie przestanie być aktualna i rozejdzie się „tak jakoś po kościach".*

Przewlekanie wywołuje wśród górników jedynie coraz większe rozgoryczenie i przybierający na nasileniu stan wrzenia. Czy ten stan ciągłego wrzenia należy podtrzymywać, — niech się nad tym zastanowią tymczasem ci, którzy mogą sprawę szybko załatwić.

Kongres Radców Załogowych oświadczył jasno, wyraźnie i zrozumiale, dla miarodajnych czynników i dla całego społeczeństwa: górnicy chcieli i chcą doprowadzić do skrócenia czasu pracy do 6-ciu godzin dziennie bez obniżki płac w drodze pokojowej.

Górnicy zaufali deklaracji premiera Rządu i czekali długo i cierpliwie na załatwienie skrócenia czasu pracy. Górnicy pragną przez skrócenie czasu pracy zapewnić sobie stałość pracy, swoim nieszczęśliwym bezrobotnym towarzyszom chociażby częściowy powrót do pracy, krajowi spokój, a przemysłowi zwiększoną ilość konsumentów.

Jeżeli nie uzyskają górnicy załatwienia swego żądania w drodze pokojowej, — zdecydują się wtedy rozpocząć i przeprowadzić walkę. Stanowisko jasne i jasno umotywowane. Teraz więc kolej na równie jasną i szybką odpowiedź tych, co mogą zadecydować jeszcze w ostatniej chwili. Postanowienie górników obrony swoich praw do życia jest niezłomne.

JAN STAŃCZYK.

Sprostowanie urzędowe

W „Robotniku" z dnia 22 stycznia 1937 r. na stronicy 4-ej w notatce pod tytułem „Subwencja Funduszu Pracy w Lublinie na... orkiestrę dla ZZZ?" ukazała się niezgodna z prawdą wiadomość, że p. o. dyrektora wojew. Biura Funduszu Pracy w Lublinie, p. Korgowd, udzielił większej subwencji na kupno instrumentów muzycznych dla orkiestry ZZZ.

Na podstawie art. 22 dekretu z dnia 7.II 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. PPP Nr. 14, poz. 186) Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Lublinie wyjaśnia i prosi o zamieszczenie na łamach ich poczytnego pisma, że wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą, natomiast prawdą jest, że ZZZ żadnej subwencji od Wojew. Biura Funduszu Pracy w Lublinie nie otrzymał, jak również, że nie była udzielona subwencja na podobny cel żadnej innej organizacji.

Z up. Dyrektora Wojew. Biura
inż. *Ludwik Sośnierz*
kierownik Referatu Robót

Z Janickich Franciszka Durko

wdowa po Stanisławie

zmarła dnia 1 lutego w wieku lat 77.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 lutego o godz. 10 r. z kaplicy cmentarnej na Bródnie, o czym zawiadamia

RODZINA.

Jak długo p. Borkowski

będzie jeszcze burmistrzem miasta Grodziska Maz.?

W kilku artykułach w „Robotniku" w końcu 1935 r., stawiałem p. Borkowskiemu bardzo wiele zarzutów natury finansowej co do jego działalności na szkodę miasta Grodziska Maz.

Władze wojewódzkie przeprowadziły dochodzenia i stwierdziły istotność zarzutów. M. in. zrobiłem zarzut, że za grzeczności zrobione ze szkodą dla miasta Elektrycznej Kolejce Dojazdowej, p. Borkowski otrzymał roczny bilet wolnej jazdy.

Na jednym z posiedzeń Rady Miejskiej w ub. r. zrobiłem zarzut p. Borkowskiemu, że zbyt często wyjeżdża do Warszawy — czy tego wymaga interes miasta? Za każdy wyjazd do Warszawy pobiera diety i zwrot kosztów przejazdu za bilety kolejowe, a ma wolny bilet na Elektryczną Kolejkę Dojazdową!

W odpowiedzi p. Borkowski, powiedział, że diety, które pobiera, nie wystarczają mu na dawanie różnych napiwków i t. p. i dlatego uważa za słuszne pobieranie zwrotu kosztów biletów. Ja jednakże podkreśliłem, że to jest nieetyczne.

Dalej p. Borkowski posyła dwie córki do gimnazjum prywatnego w Grodzisku Maz. płacąc za nie z pieniędzy publicznych. Sprawę tę również omawiałem na jednym z posiedzeń Rady Miejskiej w r. ub.

Korzystając z tego, że Rada Miejska uchwalała w budżecie różne sumy od 3.000 do 5.000 zł. rocznie, jako subsydium dla gimnazjum, p. Borkowski obliczał sobie, że to on daje pieniądze i z tego tytułu — córki musiały uczyć się bezpłatnie.

P. Borkowski, któremu gotówki stale brak, wybrał zaliczkowo kilka pensyj, a jak tak pobędzie do 10 lat na tym stanowisku, to wybierze zaliczkowo pensję na kilka lat i trudno będzie z tego stanowiska go usunąć. A dla urzędników Zarządu Miejskiego nie ma nigdy pieniędzy na regularne wypłacanie pensji.

Jeżeli ktoś nie wierzy temu, tego odsyłam do przeczytania sprawozdania z posiedzenia Rady Miejskiej, odbytego w dn. 4 b. m. a ogłoszonego w „Kronice Powiatu Błońskiego" Nr. 2 i 3 z dn. 8 stycznia 1937 r. w którym to Komisja Rewizyjna stawia wiele zarzutów i — co najważniejsza — Rada Miejska większością głosów odrzuciła wniosek p. Bojarskiego (pupila p. Borkowskiego) o przyjęcie sprawozdania z dotychczasowej gospodarki miejskiej.

Czy te zarzuty kwalifikują jeszcze p. Borkowskiego na stanowisko burmistrza, niech odpowie na to Województwo!

Karol Koza
radny miasta.

Wiadomości z całej Polski

PODWÓJNE SAMOBÓJSTWO NA DWORCU.

W gabinecie bufetu I klasy na dworcu kolejowym w Wilnie rozegrał się tajemniczy dramat rodzinny. Dyrektor browaru „Szope", Taub, wraz ze swą żoną, popełnili samobójstwo. Gdy około godz. 9 wieczorem z zajmowanego przez dyr. Tauba gabinetu nikt nie wychodził, a służba usłyszała niepokojące jęki, próbowano otworzyć drzwi, ale były one zamknięte od wewnątrz. Po wyważeniu siłą drzwi, oczom obecnych przedstawił się okropny widok. Oboje małżonkowie znajdowali się już w stanie nieprzytomnym. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon Taubowej, a dyr. Tauba, ze słabymi oznakami życia, przewiózł do szpitala.

Jak stwierdził lekarz pogotowia, oboje małżonkowie zażyli jakiejś tajemniczej trucizny. Po przybyciu do szpitala, przystąpiono niezwłocznie do ratowania otrutego dyrektora browaru. Po zastosowaniu odpowiednich zastrzyków, dyr. Taub odzyskał przytomność i przewieziony został do własnego mieszkania. Dochodzenie w tej sprawie prowadzą władze śledcze.

TYFUS PLAMISTY W DZIŚNIEŃSKIEM.

W powiecie dziśnieńskim zanotowano 30 wypadków duru plamistego. Do wsi, gdzie szerzy się epidemia, wyjechała kolumna sanitarna.

OLBRZYMI POŻAR FABRYKI BECZEK.

W Wejherowie wybuchł w fabryce beczek p. Josta gwałtowny pożar, który w krótkim czasie ogarnął magazyny z surowcem i gotowymi beczkami. Ogień przerzucił się też na halę maszyn.

Na miejsce olbrzymiego pożaru przybyły oddziały straży pożarnej z motopompą, oraz baon morski. Pożar jednak rozszerzał się z niezwykłą gwałtownością, gdyż z powodu braku wody w bliskości akcja ratunkowa była bardzo ciężka i ograniczyła się do zabezpieczenia sąsiednich budynków.

Ogień strawił magazyny i niektóre maszyny. Straty przekraczają 50 tys. zł. Na skutek pożaru straciło pracę 120 robotników. Fabryka ma zamiar kontynuować pracę, po usunięciu prowizorycznym szkód. Przyczyną pożaru były iskry, wydobywające się z komina.

ZBRODNIA W SAMBORZE.

Lotem błyskawicy rozeszła się po mieście wiadomość o strasznym mordzie, dokonanym na służącej przez grecko - katolickiego duchownego. Katecheta grecko-katol. religii II gimnazjum państw. im. Mikołaja Kopernika w Samborze, 45-letni ks. Eugeniusz Kołyński, w mieszkaniu swym przy ul. Siennej 17, wystrzałem z rewolweru w głowę położył trupem na miejscu 21-letnią służącą Dudek.

We wtorek odbyła się sekcja zwłok zastrzelonej dziewczyny. Mord wywołał wstrząsające wrażenie wśród miejscowego społeczeństwa.

ŚMIERĆ KOLEJARZA.

Na torze kolejowym, w pobliżu Żurkowa (Pomorze), znaleziono obryzgane krwią zwłoki konduktora Franciszka Konkola z Kartuz. Jak wykazały dochodzenia, denat przy wsiadaniu do pociągu pośliznął się i wpadł pod koła pociągu, które obcięły mu nogę. Nie mając znikąd pomocy, Konkol zmarł wkrótce wskutek upływu krwi i silnego mrozu. Brak jego w pociągu zauważono dopiero w Kartuzach.

ZMARZNIĘTE ZWŁOKI NA POGRANICZU POLSKO-NIEMIECKIM.

Na pograniczu Prus Wschodnich, w pobliżu miejscowości Welcz, znaleziono na szosie, wiodącej od strony granicy, skostniałe zwłoki mężczyzny w wieku ok. lat 40. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów. Lekarz stwierdził, iż śmierć nastąpiła z powodu zamarznięcia.

Zachodzi prawdopodobieństwo, iż nieznany osobnik jest żebrakiem z Prus Wschodnich, który po przekroczeniu granicy, nie zdążywszy dojść do najbliższych osiedli, zmarł na drodze. Władze policyjne polskie zwróciły się do władz niemieckich, celem ustalenia nazwiska zmarłego.

Nowy Numer „Epoki"

Wyszedł nowy numer „EPOKI" i zawiera treść następującą: Zamiast władzy nad światem... — Po kongresie Stronnictwa Ludowego. — Z dnia na dzień: Gra tyrańskiej dyktatury, Optymizm p. Senatora, Lepiej późno niż nigdy, Kto chce wojny? Człowiek niezłomny. W. W—ski: — Po rozmowach ministra sprawiedliwości. — Z. Jarosz: Pablo Picasso. — H. Krahelska: Sprawa Frankfurtera. — A. Spandowska: Pomiędzy nauką a polityką. — Irena Krzywicka: W teatrze. — Kazimierz L.: Film. — Cz. Kamińska: Zarobek (nowela). — Przegląd polityczny. Wydarzenia i dokumenty: Precz z intelektem. — Feudalizm bankowy. Opinia wielkiego pisarza. Cena 50 gr. Redakcja i Administracja: Warszawa, Pierackiego 13.

Ciastka z fosforem

zjadła nieszczęśliwa kobieta

Niezwykle samobójstwo, przypuszczalnie na tle niesnasek rodzinnych, zdarzyło się w sobotę w Rudzie Śląskiej. Zamieszkała tam żona górnika, Apolonia Spojdowa, targnęła się na życie, spożywając ciastka, przesycone fosforem.

Kiedy trucizna poczęła działać i Spojdowa utraciła przytomność, wijąc się w bólach, domownicy wezwali lekarza, na którego polecenie przewieziono Spojdową do szpitala Spółki Brackiej w Bielszowicach. Mimo wysiłków lekarzy, Spojdowa zmarła skutkiem zatrucia, w niedzielę rano. Policja wdrożyła dochodzenia, celem ustalenia co było przyczyną rozpaczliwego kroku, oraz w jaki sposób Spojdowa doszła do posiadania trucizny.

Pokwitowania

Do dyspozycji Komisji Centralnej Zw. Zaw. w myśl wezwania z dnia 14.VIII 36 r.

Grupa żołnierzy z Modlina zł. 4.20
Zebrane na ślubie tow. K. i R. przez tow. Fer. w Nowym Dworze zł. 6.
M. S. z Rzeźni I rata zł. 5.
S. W. zł. 15.
Grupa robotników m. Berezna na Wołyniu zł. 15.
Robotnicy szlifierni kryształów — Poznańska 6 — zł. 3.50.
Zebrane na listę Koła Kobiet PPS Mokotów zł. 27.20.

Kącik radiowy

„W lesie" — słuchowisko Szaniawskiego

Premiera słuchowiska Szaniawskiego p. t. „W lesie" wystawiona zostanie dn. 4.2 o godz. 19. Przed rokiem znakomity ten autor polski zadebiutował w Teatrze Wyobraźni doskonałą audycję p. t. „Zegarek", która zdobyła wielkie powodzenie nietylko u nas, lecz i w radiofoniach zagranicznych.

Tłusty czwartek dla radiosłuchaczy

Polskie Radio nie zapomniało o „tłustym czwartku" dla swych słuchaczy i przygotowało im wspaniałą ucztę. Mała Orkiestra Polskiego Radia rozdzielać będzie wszystkim, którzy do tego okażą ochotę, pączki i faworki. A więc, radiosłuchacze, baczność! w czwartek dn. 4.2 o godz. 21.50.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 4 lutego.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muz. z płyt. 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Konc. w wyk. Kwintetu St. Rachonia z udziałem L. Szczepańskiej — śpiew. 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Por. muz. dla młodz. 12.00 Hejnał. 12.03 Kon. ork. T. Rydera. Ludwik Siede: Karnawał. 12.40 Dzien. poł. 12.50 Nie zaorywać dróg. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Laureaci Konkursu im Wieniawskiego (płyty). 16.00 Skrzynka ogólna. 16.15 Życie kult. stolicy. 16.20 Chwilka pytań. 16.35 Kon. ork. mandol. 17.00 „Z życia nauczyciela wiejskiego". 17.15 Kon. solistów. Wyk.: Kama Norska — śpiew, Artur Hermelin — fortepian. 17.50 „Karabin i noeze". 18.00 Pog. aktualna. 18.10 Kom. śniegowy. 18.13 Wiad. sport. 18.20 Orbis mówi. 18.23 Konc. reklin. 18.45 Program. 18.50 Pog. aktualna. 19.00 Premiera słuchowiska p. t. „W lesie". — Nap. Jerzy Szaniawski. 19.30 Lekka aud. muz. 20.30 Felieton, wygł. W. Mackiewicz. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. aktualna. 21.00 Kompozycje Tadeusza Zygfryda Kasserna. 21.50 Mała Ork. P. R. rozdaje pączki.

PIĄTEK, 5 lutego.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka z płyt. 11.30 Aud. dla dzieci starszych. 12.03 Hejnał. 12.03 „Z twórczości Franciszka Schuberta" (płyty). 12.40 Dzien połud. 12.50 „Pies na podwórzu". 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Kwintet Stefana Rachonia. 15.55 Jak spędzić święto? 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pog. społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 „Altówka jako instrument koncertowy (płyty). 17.00 „Nad Amurem" — felieton — wygł. Mieczysław Lepecki. 17.15 Fragm. z opt. Kalmana „Diabelski jeździec". 17.50 Pog. aktualna. 18.00 Wiad. sport. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program. 18.50 Przegląd prasy rolniczej. 19.00 „Organista z Ponikły" — H. Sienkiewicza. 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Fragment operowy. 20.00 Pog. muzyczna. 20.15 Konc. symfoniczny. Wyk.: Ork. filharmoniczna pod dyr. Emila Coopera i Ewa Bandrowska-Turska — śpiew. W przerwie ok. god. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.30 „Legenda o Farysie" — szkic literacki. 22.45 Muz. tan. z płyt.

Radio krakowskie

CZWARTEK, 4 lutego.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Koncert w wyk. kwintetu Stefana Rachonia (z Warszawy). 12.50 Audycja dla dzieci wiejskich. 14.00 Orkiestra symfoniczna (płyty). 15.15 Orbis mówi. 15.18 Koncert reklam. 15.30 Fortepian jazz (płyty). 16.00 Chwilka społeczna. 16.05 Pog. „Serce sportowe". 16.15 Wiad. z dnia. 18.20 Trybuna młodych muzyków. 18.45 Program.

PIĄTEK, 5 lutego.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muzyka poranna (płyty). 12.03 Z twórczości W. A. Mozarta (płyty). 14.00 Lokalne wiad. gospod. 14.05 Fragmenty operowe (płyty). 15.15 Konc. reklam. 15.30 Polscy śpiewacy (płyty). 15.55 Dokąd jechać w święto? 16.00 Skrzynka techniczna. 18.16 Poradnik sportowy. 18.20 Znani skrzypkowie (płyty). 19.45 Program. 22.45 Muz. tan. (płyty).

Radio śląskie

CZWARTEK, 4 lutego.

6.00 Pieśń. 6.03 Muzyka lekka (płyty). 7.25 Wiad. bieżące. 7.30 Koncert w wyk. Kwintetu Stefana Rachonia (z Warszawy). 12.50 „Możliwość pracy naukowo - badawczej na prowincji!" — pog. 13.00 Konc. życzeń. 13.15 Płyta za płytą. 14.00 Wiad. giełdowe. 15.15 Orbis mówi. 15.18 Konc. reklam. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Muzyka lekka (płyty). 18.20 Pog. aktualna. 18.30 Kwadrans Ketelbeya (płyty). 18.45 Program.

PIĄTEK, 5 lutego.

6.00 Pieśń. 6.03 Muzyka lekka (płyty). 7.25 Wiad. bieżące. 7.30 Con sentimento (płyty). 12.03 Cesar Franck: Sonata A-dur (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Najulubieńsze arie (płyty). 15.15 Konc. reklam. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Muzyka taneczna (płyty). 16.30 „Altówka jako instrument koncertowy" (płyty z W-wy). 18.16 Poradnik spodtowy. 18.20 Jak spędzić święto? 18.25 John Mc Cormack — tenor (płyty). 18.50 Porady radiotechniczne. 22.45 Caroll Gibbons z orkiestrą i solo (płyty).

Zwycięskie zakończenie akcji zarobkowej

służby hotelowej i pensjonatowej w Zakopanem

Od dłuższego czasu toczyła się w Zakopanem akcja służby hotelowej i pensjonatowej o unormowanie warunków pracy i płacy w tym zawodzie. Chodziło przede wszystkim o zawarcie umowy zbiorowej. Właściciele hotelów i pensjonatów wzbraniali się podpisać umowę i chcieli utrzymać dotychczasowy stan bezumowny; innymi słowy — utrzymać stan bezprzykładnego wyzysku pracy ludzkiej. Dość wspomnieć, że np. portierzy nie otrzymywali żadnego wynagrodzenia, zdani jedynie na napiwki gości.

Kilkakrotne konferencje w inspektoracie pracy nie przyniosły żadnego rezultatu. Właściciele upierali się przy swoim, licząc na załamanie się akcji. Pracownicy jednak, zorganizowani w Związku dozorców domowych i służby domowej, hot. i pensj., postanowili wytrwać w akcji, a nawet zaostrzyć ją przez proklamowanie strajku. Kiedy pracodawcy mimo wszystkie argumenty w dalszym ciągu wzbraniali się podpisać umowę, delegacja robotnicza opuściła salę obrad, zapowiadając jednocześnie podjęcie walki strajkowej. To zdecydowane stanowisko delegacji robotniczej, którą prowadził tow. Peller z ramienia zarządu głównego Związku otrzeźwiło pracodawców.

(Podpisano wreszcie umowę, która w 70 procentach uwzględnia żądania pracownicze. Między innymi przyznano portierom tytułem wynagrodzenia 10 procent od rachunków. Również uregulowano normy wynagrodzeń służby hotelów i pensjonatów, przyjmując jako minimum 30 zł. mies. wraz z utrzymaniem. Dzięki zatem organizacji i solidarności pracownicy odnieśli zwycięstwo.)

Przy tej sposobności należy podkreślić pełne zrozumienia doli pracowniczej stanowisko inspektora pracy p. Szałagana, który prowadził rokowania.

W 20 rocznicę śmierci Iwana Franki

Piszą nam z kół robotników ukraińskich:

W 20-tą rocznicę śmierci Iwana Franki, jednego z pionierów ruchu socjalistycznego w Galicji i wielkiego poety ukraińskiego, ukraińscy robotnicy wykupili od rodziny Franków plac w Nahujowicach, gdzie stała niegdyś chata, w której urodził się Iwan Franko, wraz z zabudowaniami. Na obszarze tej realności zamierza wyłoniony Komitet założyć osiedle imienia Iwana Franki dla ukraińskich robotniczych dzieci.

Komitet rozwinął bardzo żywą agitację, która natrafiła jednak na silną kontragitację ze strony faszystów i faszyzujących „undowców".

W walce tej ukraińscy faszyści i faszyzujący „undowcy", jako też prasa klerykalna posługują się oszczerstwami, rozszerzając zupełnie świadomie nieprawdziwe, przekręcone wiadomości o działalności Komitetu.

Wszelkie sprostowania i wyjaśnienia zbywa ta prasa milczeniem.

Mimo wielkich trudności akcja budowy osiedla postępuje naprzód.

Na posiedzeniu Komitetu Budowy Osiedla kasjer Komitetu tow. Katrycz złożył sprawozdanie, z którego wynika, że wpływy do Komitetu na cel budowy od 1 maja 1935 r. do 31 grudnia 1936 r. wyniosły kwotę 3.793 zł. 12 gr., a rozchód wyniósł 3.501 zł. 10 gr.

Powyższą kwotę, otrzymaną przeważnie ze składek, obrócono na pokrycie ceny zakupionej realności, jako też na wydatki, połączone z propagandą budowy osiedla.

Kronika bielsko-bialska

Usiłowano rozbić Kl. Zw. Zaw. w firmie Stein w Bielsku

Większego marudera pod względem społecznym nie było u nas od Z.Z.Z. Organizacja ta mogła przez pewien czas wegetować dzięki przemysłowcom i troskliwej opiece poszczególnych panów z administracji. Obecnie Z.Z.Z. to kilku panów z Ubezpieczalni bielskiej z wsławionym Zieleźnikiem i pewnym Waldelotą na czele. Klika ta za wszelką cenę chce się odkuć, szuka i czatuje na niepowodzenie klasowej organizacji, by przy pomocy przemysłowców, jak to czyni „Polska Praca" z Zajączkiem na czele, wkroczyć na teren fabryk i narzucić swoją organizację terroryzując robotników.

Taki wypadek mieliśmy do zanotowania ostatnio w firmie M. Stein w Bielsku.

Gdy skończył się t. zw. sezon, pewna część załogi poszła na bezrobocie. Gdy praca ruszyła fabrykant Żyd Stein z dawnym prezesem Z.Z.Z., p. Gęgą, każdego kto zgłosił się po pracę, kierował do Z.Z.Z. po kartkę, a tam z patosem dawali zlecenie do Steina pod warunkiem przystąpienia do Z.Z.Z.

(Oburzyli się robotnicy i samorzutnie w dniu 21.I b. r. zebrali się w Domu Robotniczym w Bielsku, gdzie napiętnowali obłudne stanowisko Z.Z.Z., poprzysięgając sobie pozostać wiernymi czerwonym sztandarom i klas. Zw. Zawod. Wszyscy gremialnie, poza zbankrutowanym i wiecznym kandydatem na posła, p. Józefem Gęgą, pozostali w klas. Zw. Zaw. wbrew p. Steinowi i klice zbankrutowanego Z.Z.Z.-tu.

Tutaj p. Gęgę pragniemy przestrzec przed dalszym agitowaniem we fabryce za Z.Z.Z., bo może łatwo wywołać konflikt dla siebie samego niemiły.

Napad faszystów żydowskich na lokal sjonistyczny w Warszawie

Przy ul. Królewskiej 18, we frontowych lokalach na I i II piętrze mieszczą się biura Centralnego Sjonistycznego Wydziału Palestyńskiego. Wczoraj około godz. 10-ej do wspomnianego lokalu przyszła grupa rewizjonistów (odłam faszystowski) p. n. „Nowa Organizacja Sjonistyczna". Woźny 36-l. Stefan Jarosz (zam. tamże z żoną Marią i dwojgiem drobnych dzieci) usiłował nie wpuścić wzburzonych „petentów". Wówczas ci siłą pchnęli drzwi, przewrócili Jarosza na podłogę, skopali go, po czym wtargnęli do lokalu — w liczbie około 50-ciu. Faszyści uzbrojeni w kastety, kawałki żelaza, laski lub noże, wybijali szyby w pomieszczeniach biura, lub też wyłamywali drzwi, wywracali biurka, zrzucali maszyny do pisania, lub liczenia. Inna grupa napastników wtargnęła, po wewnętrznych schodach żelaznych do lokalu biurowego na II piętrze, gdzie wywróciła biurko z szufladkami, zawierającymi kartotekę Haluców.

Urzędnikom udało się ocalić hale telefonów i centralną kartotekę.

Po zdemolowaniu lokalu, kilkunastu napastników zdołało [illegible], zabierając z sobą zrabowane paszporty, certyfikaty, lub inne dowody.

Na miejsce przybył samochód policji 12-go komisariatu [illegible] 30-ch sprawców. Ogółem wybito 18 szyb. Uszkodzono 2 maszyny do pisania i jedną do [illegible].

Kronika kaliska

A co dla ciebie, szary człowieka?

O udostępnienie rozrywek kulturalnych masom

Ubiegłego roku, w połowie listopada, otworzyły się po raz pierwszy od czasu wybuchu wojny światowej podwoje Miejskiego Teatru, któremu miasto nadało nazwę zasłużonego działacza i twórcy sceny polskiej, Wojciecha Bogusławskiego. Po wielu latach starań społeczeństwa kaliskiego, które nie szczędziło wysiłków i ofiar celem odbudowania zniszczonego w 1914 roku gmachu teatru, stanął nowy gmach, mogący pretendować do najpiękniejszych i najbardziej przystosowanych do potrzeb scenicznych gmachów teatralnych w Polsce, a prowadzenie jego przekazało miasto w ręce dyr. Galla.

Do czasu odbudowy gmachu teatralnego przebywały w Kaliszu zespoły artystyczne, a w ostatnich latach istniał stały teatr p. n. „Teatru Narodowego" który pracował w warunkach b. ciężkich, nie otrzymując znikąd pomocy — i mimo, że borykał się z ogromnymi trudnościami finansowymi, artyści o głodzie i chłodzie, pracowali na deskach sali Stow. Rzemieślników, owiani duchem popularyzowania i propagowania wartości kulturalnych, dla najszerszych rzesz społeczeństwa.

Warunki pracy obecnego dyrektora Teatru Miejskiego p. Galla i warunki pracy jego poprzedników nie dadzą się zupełnie z sobą porównać.

Miasto, oddając teatr p. Gallowi, zapewniło mu bezpłatną dzierżawę gmachu i urządzeń i świadczenia, zwolniło od podatku od widowisk i opłat za rozklejanie afiszów, oraz preliminowało sumę 2000 zł. na zakup pierwszych akcesorii. Poza tym p. Gall otrzymał subwencje, na prowadzenie teatru z funduszów Rady Ministrów, w sumie 5 tys. zł. z Funduszu Pracy—2 tys. zł., z Min. W. R. i O. P. (Departament Sztuki) — 3 tys. zł., z Min. Opieki Społecznej — 3 tys. zł., co razem wyniosło 13 tys. zł.

Za dotacje z Funduszu Pracy i z Min. Opieki Społ. oraz za świadczenia, jakie na rzecz teatru ponosi miasto, uważamy, że p. Gall powinien on starać się przyjść miastu z pomocą w wysiłkach nad podnoszeniem poziomu kulturalnego szerokich rzesz współobywateli, których w dzisiejszych czasach nie stać na to, by opłacić bilet w granicach 50 gr. — 3 zł.

Na podstawie dotychczasowej działalności p. Galla musimy z całym naciskiem stwierdzić, że Teatr Miejski w Kaliszu nie spełnia pokładanych w nim nadziei dlatego, że jest niedostępny dla klasy pracującej, tak przez swój cennik, jak i repertuar.

Dzisiejszy Teatr Miejski w Kaliszu istnieje tylko dla wybranych. Dochodzimy do tego twierdzenia, opierając się na takich faktach, jak odmówienie ulgowych cen biletów dla członków Zw. Zaw. wówczas, gdy ulgi dano dla sfer wojskowych, oraz na tej podstawie iż tysiączne rzesze bezrobotnych i pracownicy niższych szczebli uposażeń znają i jedynie znać mogą teatr z zewnątrz.

Drobne wiadomości z całego świata

— Dnia 2 b. m. upłynęło pięciolecie otwarcia konferencji rozbrojeniowej. Konferencja dotychczas nie została zamknięta. Prezydium konferencji zwołane zostało na 6 maja b.r.

— W kołach politycznych Paryża oczekuje się, iż między Francją i W. Brytanią rozpoczną się rozmowy, celem zwrócenia się do Niemiec o nowe dalsze wyjaśnianie stanowiska Rzeszy w sprawach międzynarodowych.

— Ambasador von Ribbentropp po 6-tygodniowej nieobecności powrócił do Londynu. Rozeszła się pogłoska, że przywiózł ze sobą memoriał niemiecki w sprawie zwrotu kolonii.

— Minister spraw zagranicznych Turcji, Rusta Aras przybył do Mediolanu. Dziś odbywa się pierwsza polityczna konferencja z ministrem Ciano.

— W procesie, wytoczonym przez Deutsche Bank u. Disconto Gesellschaft przeciwko Rządowi amerykańskiemu najwyższy sąd federalny oddalił skargę powoda niemieckiego. Przedmiotem sporu była suma pół milj. dolarów, zajęta przez władze amerykańskie w czasie wojny światowej.

— Chińska armia powstańcza, wykonując pozornie otrzymane z Nankinu polecenia cofnięcia się, stara się równocześnie zyskać na czasie. Podobno wojska czerwone chcą zawrzeć honorowy dla siebie pokój z Rządem w Nankinie, gdyż są już wyczerpane.

— Pułkownik Lindbergh wylądował wraz z żoną o godz. 17,5 na lotnisku w Rzymie. Jak wiadomo po stracie dziecka pułk. L. bawił w Anglii.

— Oficjalnie potwierdzają wiadomości o aresztowaniu Marjasina, dyrektora Banku Państwowego w Moskwie.

— W sprawie wytoczonej przez „General Motors Co." przeciwko robotnikom, okupującym warsztaty samochodowe, zapadł wyrok, uznający słuszność żądań zakładów samochodowych. Ewakuacja dwóch fabryk ma nastąpić w ciągu 24 godzin.

— Strajk w portach na wybrzeżach Pacyfiku zakończył się. Delegaci strajkujących zgodzili się na warunki, sformułowane przez przedstawiciela federacji morskiej.

JEDYNIE DLA OBRONY SYSTEMU BEZPIECZEŃSTWA ZBIOROWEGO.

Związek studentów w Cambridge uchwalił dnia 2 b. m. na walnym zgromadzeniu większością 100 przeciw 79, że członkowie Związku stawią się do szeregów armii jedynie dla obrony systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

BIAŁA ŚMIERĆ W ALPACH

Ag. Stefani donosi z Turynu: 15 żołnierzy pułku alpejskiego z oficerami i 2 podoficerami poniosło śmierć z powodu katastrofalnej lawiny w dolinie Maira w Alpach zachodnich w pobliżu Dronero.

BIAŁA ŚMIERĆ W JAPONII

W północno-wschodniej części Japonii trwa już całą dobę zadymka śnieżna. Pięciu drwali zginęło od lawiny w okręgu Jamagaia, a w Hokaido zanotowano 30 ofiar śmiertelnych lawiny.

BURZA NA MORZU MARMARA

Silna burza na morzu Marmara zniszczyła molo pod Ismidem. W pobliżu Diarbekir pociąg ugrzązł w śniegach. Praca nad przywróceniem komunikacji trwała 2 dni.

7 DZIECI UTONĘŁO NA JEZIORZE

Po przeszło tygodniowym dość silnym mrozie i wielkich opadach śniegu nastąpiła nagle w Holandii zupełna odwilż. Na jeziorze Isseldijk utonęło 7 dzieci, które— nie zdając sobie sprawy ze zmiany, jaka nieoczekiwanie zaszła na jeziorze, poszły na lód z łyżwami. Tafla jeziora załamała się i wszystkie dzieci zatonęły.

BELGIA SPROWADZA 2000 GÓRNIKÓW W ZAGRANICY

Belgijski minister pracy Delattre wyraził zgodę na sprowadzenie 2000 górników cudzoziemców do kopalń belgijskich.

GRYPA SZALEJE W HOLANDII

Z niezwykłą siłą panuje w Holandii grypa. W wielu urzędach i przedsiębiorstwach przerwano pracę. Według statystyki w urzędach samorządowych choruje przeszło 25 proc. urzędników, tak samo i na poczcie. W innych latach notowano zaledwie 4 proc. chorych.

PO 3 LATACH POSZUKIWAŃ

Po 3 latach poszukiwań policja aresztowała 3 przestępców, którzy w 1933 r. porwali syna nowojorskiego bogacza John'a O'Connel'a i wyłudzili od rodziców znaczny okup za zwolnienie chłopca.

TAJEMNICZY ŁADUNEK

W okolicy miejscowości Lagnylosec (Francja) żandarmeria zatrzymała samochód, zdążający do Paryża. W samochodzie znaleziono 250 kg papierosów belgijskich, 3 taśmy nabojów karabinu maszynowego, 1300 patronów do pistoletów automatycznych i 3 rozebrane na części karabiny maszynowe. Kierowca samochodu zdołał zbiec. Broń i amunicja są pochodzenia niemieckiego.

Z prac P.P.S. we Włocławskim

Na konferencji okręgowej P.P.S. we Włocławku uczestniczyło kilkudziesięciu delegatów (ponad 30) z 12 miejscowości Kujaw i Lipnowskiego. Obrady prowadził tow. J. Zaborowski z Lipna, referowali: del. CKW. P.P.S. tow. Piotrowski i tow. Bettman.

W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy delegaci, przyjmując jednomyślnie projekt nowego programu partyjnego i akceptując stanowisko partii.

Niektórzy delegaci przybyli, mimo mrozu, po 35 kilometrów pieszo (z Kikoła — Lipnowskie i t.d.).

We Włocławku odbyła się Akademia ku czci tow. Daszyńskiego, na której o pracach, życiu i walkach trybuna ludu referował tow. Z. Piotrowski. Wiersz recytował tow. J. Majewski, przewodniczył tow. Bettman. Sala Tow. Krajoznawczego wypełniła się robotnikami, tow. tow. delegatami konferencji i zjazdu rob. rolnych.

Odczyt na temat: „Jak różne kraje walczą z bezrobociem" — odbył się w Dobrzyniu nad Wisłą, urządzony przez oddział Zw. Prac. Użyt. Publ., skupiając ponad 110 osób (wstęp był płatny). Referował tow. Z. Piotrowski.

Podobne odczyty odbyły się ostatnio w okręgu: w Przedczu i Chodczu.

Rada porozumienia bałkańskiego

Rada ekonomiczna porozumienia bałkańskiego została zwołana do Aten na dzień 18 marca.

Na porządku dziennym znajdują się sprawy handlu i komunikacji między członkami porozumienia.

Nagi „zastępca" policjanta

Jeden z policjantów w Montrealu przyszedłszy o 8 rano na stanowisko, aby kierować ruchem ulicznym, zastał tam zupełnie nagiego osobnika, spełniającego tę czynność. Po rozproszeniu zebranego tłumu policjant narzucił na swego niepowołanego zastępcę płaszcz i mimo stawianego oporu odwiózł go na najbliższy posterunek policyjny.

T. U. R. w Toruniu

W Toruniu został założony oddział *T. U. R.*

Przewodniczącym jest tow. Gajewski.

Sekretariat mieści się w Toruniu przy ul. Szosa Chełmińska 53.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Wiadomości Sportowe

Boks

BOKSERZY RKS. BAŁTYK Z GDYNI W WARSZAWIE.

We wtorek odbył się w Warszawie w gmachu Cyrku mecz bokserski pomiędzy drużyną gdyńską RKS. Bałtyk a zespołem drużyn warszawskich Gwiazda — Skra. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Sensacją zawodów był pierwszy po dłuższej przerwie start Rotholca. Walczył on w wadze koguciej z Bekasem, nokautując go w pierwszej rundzie. Rotholc, jak się okazało, posiada po dawnemu niesłychanie silny cios.

Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco: w muszej Sowiński przegrał z Zausznickim; w koguciej Bekas został znokautowany przez Rotholca; w piórkowej Wawrzyniak przegrał ze Steckim; w lekkiej Juchnicki wygrał z Cukiermanem; w półśredniej Gajewski przegrał z Głowackim; w średniej Andruszkiewicz wygrał z Kołaczem; w półciężkiej Witold uległ Osickiemu; w ciężkiej Albert wskutek braku wagi oddał zwycięstwo walkowerem Stegerskiemu. W meczu towarzyskim wygrał Albert przez techniczny k. o. w drugiej rundzie.

LEGIA ZWYCIĘŻA CWS. 9:7.

W teatrze Nowości w Warszawie odbył się mecz bokserski Legia — CWS., zakończony zwycięstwem Legii 9:7.

ZWYCIĘSTWO WĘGIERSKICH BOKSERÓW W KRAKOWIE.

We wtorek odbył się w Krakowie międzynarodowy mecz bokserski między budapeszteńskim B.T.K. i Wawelem. Zawody zakończyły się wysokim i zasłużonym zwycięstwem Węgrów w stosunku 12:4. Goście zademonstrowali boks na dobrym poziomie technicznym. Zawodnicy ich odznaczali się ponadto dobrą kondycją.

ELIMINACYJNE ZAWODY BOKSERSKIE W ŁODZI.

W Łodzi odbyły się we wtorek walki eliminacyjne przed ustaleniem dwóch reprezentacyj bokserskich Polski na mecze z Niemcami w Dortmundzie i z Austrią w Łodzi. Doszły do skutku tylko dwie walki.

W spotkaniu pierwszym Piłat pokonał Chomę już w drugiej rundzie przez techniczny k. o.

W spotkaniu drugim Ostrowski dość łatwo uporał się z Biesem, wygrywając wysoko na punkty.

Lekkoatletyka

POZNAŃSKI AZS. ZIMOWYM MISTRZEM POLSKI LEKKOATLETYCE.

We wtorek wieczorem zakończyły się w Przemyślu zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w hali. W ogólnej punktacji zupełnie nieoczekiwanie pierwsze miejsce zajął poznański AZS., wykazując dość znaczną przewagę nad pozostałymi konkurentami. Zeszłoroczny mistrz Polski, lwowska Pogoń, została zepchnięta na 4-e miejsce.

W konkurencji pań poznańczycy zajęli pierwsze miejsce równą ilością punktów z Sokołem grudziądzkim, wykazując natomiast pewną przewagę w zdobyciu pierwszych miejsc, dzięki czemu uplasowali się przed Sokołem. Trzecie miejsce zajęła Boruta ze Zgierza, dla której wszystkie punkty zdobyła Wajsówna.

Drugi dzień zawodów obfitował w cały szereg niespodzianek. Wielką sensacją był przede wszystkim start Kusocińskiego, który biegał w sztafecie 3 x 800 m., mając za przeciwnika Rakoczego z Pogoni katowickiej. Kusociński oczywiście nadrobił cały dystans dzielący go od Rakoczego i wynoszący 35 mtr., przebiegając pełne 800 mtr. w bardzo dobrej formie.

Niespodzianką było również zwycięstwo Sznajdra w biegu na 50 mtr. z płotkami, w którym zajął on drugie miejsce przed specjalistą w tej konkurencji, Niemcem z Pogoni lwowskiej.

W sprintach pojawił się nowy talent w osobie zawodnika AZS.-u poznańskiego Popke.

Z wyników na podkreślenie zasługuje rekord polski, ustanowiony w sztafecie 3 x 800 mtr. przez warszawską Legię — 6:14,3.

Ping-pong

POLSKA BIJE FRANCJĘ I RUMUNIĘ, A PRZEGRYWA Z WĘGRAMI.

W dalszym ciągu mistrzostw świata w tenisie stołowym, odbywających się w Baden pod Wiedniem, Polska rozegrała trzy dalsze mecze, odnosząc dwa zwycięstwa i ponosząc jedną porażkę. Z Francją i Rumunią Polska wygrała zdecydowanie w identycznym stosunku 5:2, natomiast z najlepszym zespołem świata — Węgrami — przegraliśmy po zaciętej walce 3:5.

Tenis

POLSKA WALCZY W DRUGIEJ RUNDZIE Z CZECHOSŁOWACJĄ

We wtorek odbyło się w Londynie pod przewodnictwem min. Hoare'a losowanie tegorocznych rozgrywek tenisowych o puchar Davisa.

Polska w wyniku losowania walczyć będzie w drugiej rundzie z Czechosłowacją.

Narciarstwo

STANISŁAW MARUSARZ WYGRYWA KONKURS SKOKÓW W WIŚLE.

We wtorek odbył się w Wiśle otwarty konkurs skoków o nagrodę Polskiego Związku Narciarskiego. Startowało 36 zawodników. Zgodnie z przewidywaniami, konkurs wygrał Stanisław Marusarz w pięknym stylu. Wyróżnił się również Bronisław Czech, zakopiańczycy Schindler i Koleszt, oraz ślązacy Kożdoń i Kozdruń.

Poza konkursem Stanisław Marusarz i Schindler osiągnęli 55,5 mtr., bijąc rekord skoczni.

OTWARCIE 5-YCH AKADEMICKICH IGRZYSK ZIMOWYCH.

We wtorek nastąpiło w Zell am See uroczyste otwarcie piątych akademickich igrzysk zimowych. Ogółem w igrzyskach biorą udział reprezentacje 15 państw.

Pierwszego dnia odbyły się zawody hokejowe, jazda figurowa i konkurs skoków. Polska pierwszego dnia nie startowała.

KRONIKA KRAKOWSKA

Niesamowita historja w firmie „Tabor"

Wprost jak z nieprawdziwego zdarzenia przedstawia się historia w firmie rymarskiej „Tabor". Pp. dyrektorzy zalegali z wypłatą zarobków robotnikom, jak również zalegali z należnościami na rzecz Skarbu Państwa. Chytrzy dyrektorowie postanowili wykiwać zarówno robotników, jak i Skarb Państwa. Pewnego dnia znikli. Ale nie udała się sztuczka. Znaleziono dyrektorów i sprowadzono do inspektora pracy. Tutaj zobowiązali się panowie uciekinierzy do wypłacenia robotnikom 100 zł oraz do otwarcia na drugi dzień fabryki.

Jakież jednak było zdziwienie robotników, kiedy na drugi dzień po przybyciu do pracy zastali fabrykę zamkniętą. Dyrektorzy znowu zwiali. Ale i to im nie pomogło. Niepoprawnych uciekinierów znowu schwytano i musieli zapłacić robotnikom tyt. zaliczki na za ległości 2.000 zł.

Na skutek tych machinacyj robotnicy, nie wierząc w dobrą wolę pracodawców, okupowali fabrykę, domagając się wypłacenia im pełnej należytości za pracę.

Niewątpliwie zyska na tym i Skarb Państwa, który chcieli pokrzywdzić.

Kapitaliści wyprawiają dzikie historie, a ich tupet i cynizm przekraczają już wszelkie granice. Ale niech wiedzą, że cierpliwość robotników ma granice. Mogą doczekać się b. przykrych niespodzianek.

Panie mistrzu, to nie wypada

P. Józef Niedzielski, to wielki mistrz od kominiarzy, w każdym razie figura reprezentacyjna, łącząca z jego stanowiskiem i z pobocznymi a jednak wielce honorowymi funkcjami, jak noszenie baldachimu na procesjach i odznaki ZZZ.

Otóż ten wielki mistrz pewnego dnia zimowego, wyszedłszy na ulicę, odrazu poczuł swoją niepomierną wielkość i chciał ją w jaki kolwiek bądź sposób uzewnętrznić. Akurat robotnik zakładu czyszczenia miasta monitował dozorczynię domu, aby nie zmiatała śniegu do ścieku ulicznego, gdyż to, wedle obowiązujących przepisów, jest niedopuszczalne. Na tego, ni z owego pan mistrz „wszczął interwencje", wymyślając robotnikowi od chamów i t. p. Na zwróconą mu uwagę, aby wyrażał się odpowiednio, p. Niedzielski wpadł w istną furię i obrzucił owego robotnika stekiem obelg, których tutaj nie możemy powtarzać ze względu na obyczajność publiczną. Dzięki tylko taktowi i umiarowi robotnika — nie doszło do gorszącej awantury.

Nie wiemy gdzie p. Niedzielski nauczył się takich wyrazów, od których uszy puchną, w każdym razie radzimy mu aby tego rodzaju słowa zachowal jedynie dla grona swych najbliższych przyjaciół. Użycie ich gdzieindziej może go w przyszłości narazić na bardzo bolesne nieprzyjemności.

Pociąg popularny do Warszawy

Liga Popierania Turystki organizuje na 6 — 7 lutego wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Warszawy na Międzynarodowe Zawody Łyżwiarskie i zwiedzenie stolicy.

Odjazd z Krakowa 6 lutego — (sobota) godz. 13.15. Przyjazd do Warszawy godz. 19.13. Odjazd z Warszawy 7 lutego (niedziela) godz. 23.05. Przyjazd do Krakowa 8 lutego godz. 5.15.

Za 12.90 zł. tam i z powrotem.

Uczestnicy, dojeżdżający do pociągu z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm. od Krakowa, korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50 proc. zniżki dojazdowej i powrotnej.

Dyżury lekarzy

Dnia 4 lutego — noc:

Dr. Kepler Wiktor —J Kalwaryjska 3, tel. 120-31.

Dr. Ralski Lesław — Zyblikiewicza 5.

Dr. Fischer Jan — Michałowskie go 1, tel. 174-99.

Dr. Berwald Leopold — Słowackiego 41, tel. 134-31.

Usiłowała porwać własną córkę

Na wychodzącą z kancelarii adw. Knoebla przy ul. Sarego Wandę J. rzuciła się jakaś starsza kobieta, w towarzystwie dwuch mężczyzn. Natastnicy mimo protestów usiłowali dziewczynę wciągnąć do oczekującej ich taksówki i wywieźć w nieznanym kierunku. Na krzyk napadniętej wybiegł na ulicę adw. Knoebel i zatrzymał przy pomocy przechodniów napastników aż do przybycia policji. Jak się okazało, napadu dokonała matka Wandy J. wraz z dwoma nieznanymi osobnikami. Prowadzi ona od dłuższego czasu proces separacyjny z ojczymem Wandy J. a którego ta ostatnia mieszka. Uczestnicy napadu będą odpowiadać przed sądem.

Z miasta

DOROCZNA ZABAWA POLSKIEJ YMCA odbędzie się we własnych salach, Krowoderska 8, dnia 6 b. m.

ELEKTROWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

zawiadamia, że od środy, 3 lutego po czwarty, sklep Elektrowni mieści się w nowym lokalu przy ul. Jagiellońskiej 1 (gmach Starego Teatru).

Numer telefonu Inkasa oraz sklepu 120-51 pozostaje bez zmiany.

WIECZÓR FRANCUSKI.

Pod protektoratem prezydenta m. Krakowa i konsula francuskiego odbędzie się z inicjatywy „Société Française pour la Prop. de l'Esp." w Paryżu we czwartek 4 lutego o godz. 8 wiecz. w sali Saskiej (ul. św. Jana 6) wieczór muzyki i poezji francuskiej (z okazji „Międzynarodowej Wystawy Sztuki i Techniki w Paryżu), połączony z ciekawym odczytem wybitnej literatki i powieściopisarki p. Kazimiery Alberti, p. t. „Francuz na codzień" (fragment z reportażu podróżniczego). W części koncertowej biorą udział wybitne siły artystyczne. Słowo wstępne (w języku francuskim) wygłosi prof. Bernard Hamel.

Nieszczęśliwy wypadek w czasie przetaczania wagonów

Zdarzył się nieszczęśliwy wypadek na torze kolejowym, niedaleko dworca warszawskiego.

Siemienich Marcin, przetokowy dostał się pod koła wagonu w czasie przetaczania. Koła odcięły mu prawe udo oraz prawą dłoń.

Nieszczęśliwego przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

Kurs Medycyny Społecznej

Wydział Lekarski Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie urządza, z inicjatywy Ministerium Opieki Społecznej, w czasie od 22 lutego do 20 marca 1937 r. kurs z zakresu medycyny społecznej.

Zadaniem kursu jest przygotowanie lekarzy do pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych przez pogłębienie ich wykształcenia wiadomościami z zakresu medycyny społecznej i higieny pracy. Prócz wykładów teoretycznych, kurs będzie obejmował ćwiczenia praktyczne, seminarium, zwiedzenie zakładów pracy, kopalń, sanatoriów i t. p.

W kursie mogą wziąć udział przede wszystkim lekarze, odbywający roczną praktykę szpitalną, lekarze, pracujący w klinikach uniwersyteckich i szpitalach krakowskich, oraz lekarze, zajęci w instytucjach ubezpieczeń społecznych, a w razie wolnych miejsc, również absolwenci medycyny.

Podania o przyjęcie na kurs należy składać na ręce kierownika kursu, prof. dr. J. Olbrychta w Krakowie, Grzegórzecka 16, do dnia 16 lutego 1937. Do podania należy dołączyć kopię dyplomu oraz ewent. świadectwa dotychczasowej pracy. Absolwenci medycyny winni dołączyć do podania zaświadczenie Dziekanatu. Termin otwarcia kursu będzie podany osobno.

Kurs jest bezpłatny.

Teatr „Bagatela" dla robotników

Staraniem Sekcji Teatralnej T. U. R. w Krakowie, odegrana zostanie w niedzielę dn. 7 lutego b. r. w Teatrze Bagatela przy ulicy Karmelickiej o godz. 11 rano sztuka

p. t. **„WALKA",**

dramat w 3-ch aktach (4-ch odsłonach) z życia organizacyjnego robotników i ich walk z ustrojem kapitalistycznym o prawo do życia.

Bilety do nabycia są we wszystkich organizacjach klasowych, w T. U. R. ul. Sławkowska 12, Sekcji Teatralnej T. U. R. w Dębnikach ul. Skwerowa 34 i delegatów fabrycznych. Również można nabywać bilety w Związku Chemicznym u tow. Matuli, Al. Krasińskiego 16.

Historje dnia

POTRĄCONY PRZEZ POCIĄG

Przez lokomotywę pociągu, zdążającego do Krakowa, potrącony został pod Mydlnikami robotnik, Józef Guzek. Pogotowie Ratunkowe odwiozło Guzieka w stanie ciężkim do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Kradzieże. Skradziono z niezamkniętego przedpokoju przy ul. Ariańskiej l. 7 płaszcz męski zimowy i kapelusz na szkodę Adolfa Waksmana, łącznej wartości 100 zł.

Skradziono z niezamkniętego przedpokoju przy ul. Topolowej l. 24 płaszcz męski na szkodę Mirosława Jaśkowskiego, wartości 85 zł.

POŻAR

Wybuchł pożar w domu przy ul. Miodowej 7. Od rozgrzanych przewodów kominowych zapaliła się ścianka drewniana. Na miejsce przybyła straż pożarna, która wyrąbała około dwu metrów kw. ściany.

PODRZUTEK W BRAMIE.

Znaleziono w bramie domu przy ul. Kopernika 10 dziecko płci żeńskiej, liczące około 2-ch tygodni, które oddano do żłobka. Za matką wszczęto poszukiwania.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 4 lutego „Burza".

„PRZY 2 FORTEPIANACH" — Najmilsze rendez vous całego Krakowa na premierze nadsceniki artystycznej „Przy 2-ch fortepianach" w Sali Saskiej dnia 7 lutego r. b.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Romeo i Julia".

ATLANTIC: „Toni z Wiednia" i „New York — San Francisco".

BAGATELA: „Bohaterowie Syberu" oraz rewia p. t.: „Czar piosenki".

KINO DOM ŻOŁNIERZA: „Szalony porucznik".

PROMIEŃ. „Szarżo lekkiej brygady".

STELLA: „Trędowata".

ŚWIT: „Papa się żeni".

UCIECHA: „Przerwana miłość" (Al. Jolson, Sybil Jason).

WANDA: „Tajna brygada".

KINO MUZEUM wyświetla we wtorek film p. t. „Napad na Kongo". Ponadto dodatki.

KRONIKA ŚLĄSKA

Tanie pożyczki budowlane ze Śląskiego Funduszu Gosp.

Śląska Rada Wojewódzka na jednym z ostatnich posiedzeń uchwaliła projekt akcji budowlano-mieszkaniowej Śląskiego Funduszu Gospodarczego na rok 1937. Projekt ten przewiduje w roku bieżącym 5 milionów zł. na pożyczki ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego, z czego 3 miliony na budowę urzędniczych i robotniczych baraków dla bezdomnych, a 2 miliony na indywidualne pożyczki.

Podania o pożyczki winni reflektanci wnieść do 15 lutego, rozdział zaś tych pożyczek nastąpi w pierwszych dniach kwietnia.

Nieszczęśliwy wypadek kolejarza

Na dworcu kolejowym w Katowicach zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł pracownik kolejowy, 30-letni Jan Wydrzyński, Bijasowic (pow. pszczyński).

Wydrzyński zatrudniony był przy czyszczeniu wagonów i w pewnym momencie został potrącony przez drugi przetaczany wagon. Padając głową na szyny, doznał wstrząsu mózgu. Nieprzytomnego Wydrzyńskiego przewieziono w stanie groźnym do szpitala miejskiego.

Z Siemianowic

Magistrat m. Siemianowic przeprowadził na styczeń 1937 r. pewną podwyżkę poborów urzędników etatowych. Podwyżka ta przyda się niewątpliwie tym urzędnikom, których pobory uległy kilkakrotnie obniżce. Magistrat zapomniał jednak o tych najbiedniejszych urzędnikach kontraktowych, którzy w wielu wypadkach nie zarabiają nawet 100 zł. Są urzędnicy, którzy zarabiają zaledwie 70 zł miesięcznie. Przecież Magistrat nie zbankrutowałby, gdyby tym urzędnikom także poprawił zarobki.

W tych dniach przebywał w Siemianowicach delegat Głównego Komitetu Pomocy Bezrobotnym z Warszawy, który informował się na miejscu o stanie bezrobocia. Niektórzy sądzą, że wizyta ta pociągnie za sobą ożywienie w robotach publicznych.

Na kopalni „Siemianowice" załamał się strop i zasypał rębacza Drożdża. Uległ on złamaniu nogi. Na kop. „Maks" dostał się górnik Pajor z głową pomiędzy dwa wózki i uległ bardzo ciężkim obrażeniom głowy.

Wiadomości różne

W listopadzie ub. r. przybył do składu kupca Abrahama Bochnera w Wielkich Hajdukach mieszkaniec tej miejscowości, Alfred Skutulański, który, podając się za urzędnika Katowickiej Spółki Akcyjnej, nabrał na kredyt różnych towarów na sumę 196 zł. i wystawił kupcowi upoważnienie na potrącenie mu tej sumy z poborów.

Kiedy na 1-go grudnia kupiec zwrócił się do dyrekcji Katowickiej Spółki Akcyjnej, dowiedział się, że urzędnik, nazwiskiem Skotulański, nie jest tam wcale znany i nigdy nie pracował.

Na podstawie prywatnych informacyj Bochner ustalił, że Skotulański był zatrudniony tylko przejściowo w jednej z prywatnych firm, wobec czego zrobił na niego doniesienie. Za to oszustwo Skotulański skazany został przez Sąd Grodzki w Katowicach na 6 mies. więzienia bez zawieszenia.

*

Jakich rozmiarów były ostatnie opady śnieżne na Śląsku, które, jak wiadomo, znacznie utrudniły komunikację nawet w centralnym rewirze przemysłowym, gdzie wszystkie miejscowości połączone są liniami kolejowymi, autobusowymi i tramwajowymi, świadczy o tym wypadek, który zdarzył się na terenie huty „Ferrum" w Katowicach — Zawodziu.

W obrębie tej huty znajduje się wielka hala ładunkowa o stosunkowo mało spadzistym dachu. Pod ciężarem śniegu przed paru dniami dach tej hali załamał się, a olbrzymie masy śniegu, wraz z połamanym dachem, wtoczyły się do wnętrza.

Na szczęście w momencie tym nikogo już w hali nie było, bowiem inaczej wypadek byłby pociągnął za sobą kilka śmiertelnych ofiar. Powstała skutkiem tego szkoda wynosi około 10.000 zł.

*

Na skutek niesnasek rodzinnych usiłował popełnić o godz. 7.45 rano samobójstwo w mieszkaniu swych rodziców przy ul. Juliusza Ligonia 2 w Wielkich Hajdukach — 21-letni Jerzy Jaunisz. Po sprzeczce denat zażył pewną ilość kwasu siarkowego. Wijącego się w bólach nieprzytomnego Jaunisza odstawiono natychmiast do szpitala huty Batory, gdzie zastosowano środki ratownicze.

*

Straszliwą śmierć, skutkiem poparzenia, poniósł 2-letni synek małżeństwa Czyżewskich w Katowicach II (Krakowska 146). Dziecko bawiło się w kuchni w czasie prania. Kiedy podeszło do zestawionego na ziemię garnka z ukropem, utraciło równowagę i wpadło do wnętrza, odnosząc straszliwe poparzenia. Po jednodniowych męczarniach w szpitaliku dla dzieci w Katowicach, dziecko zmarło, mimo wysiłków lekarzy.

*

Na szosie pomiędzy Bytkowem a Siemianowicami (pow. katowicki) został napadnięty powracający do domu mieszkaniec Siemianowic, niej. Otrzęsek, któremu — po sterroryzowaniu groźbą użycia przemocy — zabrali dwaj rabusie kwotę 90 zł.

Zaalarmowana natychmiast wiadomością o napadzie policja przeprowadziła obławę, która doprowadziła do ujęcia obydwóch sprawców w osobach mieszkańców Bytkowa: b. woźnicy giełdy zbożowo - towarowej w Katowicach Józefa Szafrańca (Katowicka 10) i Wilhelma Bobreckiego (Szkolna 1 (obaj byli już karani). Bobrecki przyznał się do dokonania napadu po konfrontacji z sędziego śledczego i wydał 50 zł., stanowiących jego udział w łupie. Szafraniec natomiast zapierał się stanowczo i przyznanie się jego uzyskano dopiero po przedłożeniu mu dowodów jego winy. Wówczas też podał, gdzie schował resztę: 40 zł. Obu rabusiów osadzono w więzieniu.

Wstrząsy podziemne

W całym centralnym rewirze przemysłowym Śląska, a szczególnie w miejscowościach Łagiewniki, Nowy Bytom, Wielkie Hajduki, Świętochłowice i Katowice, odczuto silny wstrząs podziemny. Wstrząs ten zanotowano o godz. 2,22; trwał in kilkanaście sekund. Interpelowane przez władze kopalnie nie mogły narazie podać przyczyny wstrząsu, który miał charakter tektoniczny i zapewne został spowodowany zapadaniem się starych, wyeksploatowanych ganków.

Przemysłowcy francuscy na Śląsku

W tych dniach bawiła na Śląsku delegacja francuskich importerów węgla, pod przewodnictwem p. Frange. Delegacja odbyła konferencję z Polską Konwencją Węglową, następnie zwiedziła urządzenia szybu Prezydent Mościcki, po czym wyjechała do Gdyni.

Z Janowa

Na ostatnim posiedzeniu Rady Gminnej uchwalono zakupić 3.300 metr. kw. gruntu przy domkach dla bezrobotnych, celem zbudowania chlewków dla drobiu przy tych domkach. Zatwierdzono także dodatkowy kredyt na wykończenie nowego bloku dla bezrobotnych. Preliminarz budżetowy zostanie przedyskutowany na następnym zebraniu. Postanowiono także zwrócić urzędnikom gminy pobierany od nich podatek specjalny w formie zaliczek aż do uregulowania sprawy przez województwo.

Z życia robotniczego

ZEBRANIE ZW. INWALIDÓW przy P. P. S.

dnia 4.II 1937 r.

Chorzów I: o godz. 14-ej zebranie Inwalidów w Domu Polskim. Ref tow. Marek.

dnia 6.II 1937 r.

Ruda Śl.: o godz. 14-ej zebranie Inwalidów w Domu Narodowym. Ref. tow. Marek.

dnia 6.II 1937 r.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.